Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 141. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

27. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Konflikt angielsko-rosyjski.

Ku czemu zmierza?

Prawie tak samo sensacyjną wiadomością, jak — lot Lindbergha, jest wczorajsza wiadomość o przygotowującem się zerwaniu handlowych stosunków Anglji z Rosją. Prawie tak samo, — bo triumf amerykańskiego lotnika większe wywołał wrażenie.... Sensacja jest nie w samym zamiarze zerwania stosunków przez Anglję, — z tem się opinja liczyła już od dłuższego czasu, — ale w fakcie, że dwa Imperja zaostrzają swój do siebie stosunek, że, skutkiem tego, reszta państw znajdzie się przed koniecznością wyjaśnienia swojego stanowiska wobec tego największego niewątpliwie od Wielkiej Wojny konfliktu międzynarodowego.

Zerwanie jeszcze nie nastąpiło. Niemniej pewnem jest, że nastąpi i to w dniach najbliższych. **Chodzi tylko o to, czy zerwanie stosunków obejmie samą dziedzinę handlowych związków Anglji z Sowietami, czy też prócz tego pociągnie za sobą zerwanie dyplomatycznych także stosunków.**

Wydaje się prawie pewnem, że konflikt ograniczy się **na razie** do stosunków handlowych. Anglja wypowie traktat z r. 1921, delegacje handlowe zwiną swoje agendy i zamrze ruch handlowy między obydwoma krajami. Z takiem postanowieniem rządu stanął premjer Baldwin na wtorkowem posiedzeniu Izby gmin. Parlament ma we czwartek wypowiedzieć swoje w tej sprawie zdanie. Pójdzie ono z pewnością po linji rządu. Cała opinja zostaje teraz pod wrażeniem rewelacyj złożonych w Izbie gmin na tem samem posiedzeniu przez Baldwina odnośnie do „Arcos'u". Bo jakkolwiek rewizja w tem towarzystwie sowieckiem nie sprawdziła wszystkich daleko idących przewidywań, to przecież przynajmniej zdołała stwierdzić, że towarzystwo „Arcos", jak nawet oficjalna delegacja sowiecka handlowa, prowadziły wywiad polityczny, dostarczały rządowi bolszewickiemu wiadomości o stanie wojskowym Anglji, wykradały dokumenty wojskowe i, wreszcie, trudniły się agitacją komunistyczną. **Jest to z pewnością dość, by stosunki dwóch krajów do siebie uważać za zachwiane.**

Odpowie na to Anglja zerwaniem stosunków handlowych.... Nie wydaje się bowiem dziś prawdopodobnem, by się konflikt miał wyrazić zerwaniem także i dyplomatycznych stosunków. Nie brak wprawdzie głosów domagających się odwołania posła z Moskwy, przeciwstawia się im jednak zdecydowanie Partja Pracy, a nawet część konserwatywnego rządu. Zresztą prosta ocena położenia międzynarodowego wykazuje, że krok taki nie byłby może w tej chwili szczęśliwym.

Przyniósłby mianowicie korzyść wówczas tylko, gdyby Anglja miała do czynienia z państwem w rodzaju Niemiec, czy Francji. Rosja bolszewicka jednak jest państwem o innym typie. Jest państwem, ale jest także i ruchem międzynarodowym Rzucenie rękawicy państwu jest wyzwaniem także „Kominternu", a wojna z „Kominternem", w coby się musiało zerwanie z Rosją zmienić, to dla Anglji wojna i z własnymi obywatelami.

Jednak i na to mogłaby sobie Anglja pozwolić i mogłaby nawet zwyciężyć, ale pod jednym warunkiem. **Pod tym warunkiem, że będzie popartą przez całą Europę,** a przynajmniej, że z tej strony nie spotka się z trudnościami. W tej chwili jest to prawie-że niemożliwe.... Zerwanie z Rosją, walka z „Kominternem" stanie się hasłem dla komunistów całej Europy do walki z Anglją. W Berlinie, w Amsterdamie, może i w Paryżu powstaną zakonspirowane centra agitacji antyangielskiej komunistów. zacznie się rewoltowanie mas robotniczych przeciw Albjonowi, a doświadczenie (choćby przez nas w roku 1920 zrobione) uczy, że taka akcja może być niebezpieczną.

Prawdopodobnie więc Anglja poprzestanie teraz na zerwaniu samych handlowych z Rosją stosunków. Niewątpliwie jednak będzie to tylko krok do zerwania także politycznych stosunków i — co za tem idzie — do ostatecznej rozprawy z państwem, które skutecznie podminowuje jej życie społeczne, i również skutecznie rozprzęga jej związek z kolonjalnemi posiadłościami. Stan rzeczy jest taki, że, o **ile Anglja będzie chciała utrzymać swój dotychczasowy stan posiadania poza Europą, to zdoła to zrobić jedynie za cenę zwycięskiej rozprawy z Rosją sowiecką.** Prostą zatem konsekwencją tej objektywnej oceny położenia będzie dalsze konsolidowanie bloku antysowieckiego przez Anglję i przygotowywanie sobie tych warunków, o których wyżej wspomniałem, a bez których Anglja z Rosją sowiecką swojej rozprawy nie wygra. Być może, że wizyta Doumergue'a w Londynie, a napewno wezwanie ambasadora Francji w Moskwie, Herbette'a. do Paryża stoi w związku z temi przygotowaniami.

Dla Polski powstaje w ten sposób sytuacja trudna i delikatna.... Wszak toczą się w Moskwie rokowania o traktat handlowy, a równocześnie — czego zataić się nie da — Anglja czynną jest w Warszawie. Może i głosowanie komunistów w Warszawie do tej dziedziny zjawisk politycznych odnieść należy, jako próbę wywarcia presji na oficjalne czynniki w Polsce. Wkłada to na rząd szczególną odpowiedzialność za każde w tej sprawie posunięcie. **W. Z.**

Sowiety schwytane na gorącym uczynku

Przemówienie premjera Baldwina w Izbie Gmin. — Poszlaki. — Przebieg rewizji. — Sensacyjne dokumenty. — Przedstawicielstwo „handlowe" ambasadą szpiegowską. — Sowiety złamały umowę i zignorowały ostrzeżenia. — Działalność emisarjuszy sowieckich w Chinach.

Londyn. (PAT) Oświadczenie premj. Baldwina o decyzji rządu zerwania z Sowietami stosunków gospodarczych i dyplomatycznych **poprzedziło przemówienie treści następującej:**

W ciągu szeregu miesięcy policja i władze wojskowe **obserwowały działalność grupy agitatorów, zmierzającą najwidoczniej ku wydostaniu bardzo poufnych dokumentów, zawierających dane**

O SIŁACH ZBROJNYCH W. BRYTANJI.

Na podstawie informacji dowodów zebranych przez władze, wzrastało przekonanie, że agenci sowieccy współdziałali z rządem Sowietów, **od którego otrzymywali**

INSTRUKCJĘ

za pośrednictwem członków sowieckiej delegacji handlowej, mieszczącej się w gmachu sowieckim. Stwierdzono, że **ci sami członkowie delegacji sowieckiej pośredniczyli w przesyłaniu do Moskwy fotografji i odpisów dokumentów skradzionych rządowi brytyjskiemu.** Potwierdzenie tych faktów poprzedziło aresztowanie w początkach roku bieżącego pewnego **obywatela brytyjskiego, należącego do składu osobowego departamentu lotnictwa.** Osobnik ten skradł dwa dokumenty charakteru wyżej opisanego, które zdołano odzyskać. Tajna organizacja, dla której aresztowany **wykradł owe dokumenta, znana jest władzom rządowym, jak też i znany jest jej związek z podobną** organizacja w sowietach. Inny dokument treści urzędowej o charakterze bardzo poufnym stwierdzono, że zginął niedawno z jednego z departamentów rządowych, a następnie **został sfotografowany w gmachu sowieckim w Londynie.** To były podstawy, na których dano rozkaz przeprowadzenia rewizji w lokalu delegacji sowieckiej.

Premjer Baldwin przedstawił następnie przebieg rewizji i oświadczył, że wyżsi funkcjonarjusze policji **wkroczywszy do gmachu Arcos udali się bezpośrednio do pokoju, w którym znajdowało się laboratorjum fotograficzne,** pozostające pod kierunkiem niejakiego **Antoniego Millera,** o którym policja wiedziała, iż pełni **funkcję tajnego agenta do spraw szczególnych.** Miller współdziałał z technicznym kierownikiem laboratorjum niejakim **Robertem Kaulinem,** którego zastano przy pracy.

Bliższe informacje o Kaulinie zebrano z dokumentów zawierających dane o personalu tajnym, a znalezionych w kartotekach, ukrytych w kasie ogniotrwałej. Dokumenta te podpisywał **Żyliński,** który to niedawno jeszcze był szefem **wydziału rachuby rosyjskiej delegacji handlowej.** W jednym z tych dokumentów Żyliński, wymieniając osobistości najbardziej powołane do pełnienia funkcji szpiegowskiej (wielkiej wagi) i prowadzenia tajnej propagandy w Europie, **polecał na to stanowisko Kaulina z uwagi na jego dotychczasową działalność.** Dalsze szczegóły dotyczące osobistości Kaulina **wykazują, że w Europie zachodniej prowadził on agitację komunistyczną, jako członek Komunistycznego Związku zawodowego marynarzy i w tym charakterze pracował jako łącznik z rządem sowieckim a tajną propagandą komunistyczną,** działającą w państwach zachodnich Europy. Kaulin vel Kolin pełnił ostatnio funkcję **kurjera dyplomatycznego między Czeshan House a delegacją sowiecką mieszczącą się w domu towarzystwa Arcos.** Obok powyższej rekomendacji Kaulina popierały trzy inne jeszcze osobistości **kierujące tainą grupą szpiegowską sowietów.**

Wśród papierów należących do Kaulina znaleziono wielką ilość **formularzy,** któremi **posługiwała się akcja ruchu mniejszościowego: wśród innych równie interesujących dokumentów znaleziono pismo do Żylińskiego podające szczegóły wydanych zarządzeń, mających na celu wzmożenie działalności instruktorów szkolnych na okrętach Arcos Limited, agitatorów** komunistycznych. których zadaniem miało być rozwijanie **wywrotowej propagandy wśród marynarzy okrętów brytyjskich.**

Gdy policja wkroczyła do pokoju Millera. zastała go **pospiesznie palącego jakieś papiery, które rzucał do ognia wprost z koszyka z papierami z poczty wychodzącemi.** Pokój Millera przylega bezpośrednio do pokoju **Chińczuka,** szefa sowieckiej delegacji handlowej. Policja **starała się przeszkodzić niszczeniu papierów,** czemu Miller przeciwstawił się **czynnie. Wywiązała się,**

KRÓTKA WALKA,

podczas której Millerowi **powypadały listy i papiery zabrane przez agentów policji angielskiej.**

Wśród zabranych w ten sposób Millerowi dokumentów znaleziono

LISTĘ ADRESOWĄ I KORESPONDEDENCJĘ

prowadzoną z organizacjami komunistycznemi w Stanach Zjednoczonych, Meksyku, południowej Ameryce, Kanadzie, Australji, Nowej Zelandji i Południowej Afryce. Na podstawie tej korespondencji stwierdzono istnienie bezpośredniego **ścisłego kontaktu między organizacjami komunistycznemi wymienionych krajów, a podobną organizacją w Rosji,** przyczem ustalono, że przedstawicielstwo sowieckie w Anglji wypstępuje w charakterze łącznika.

DOWODY,

które znalazły się w ten sposób w posiadaniu władz, utwierdzając rząd brytyjski w przekonaniu, że 1) zarówno **wojskowa organizacja szpiegowska i organizacja wywrotowa rozwijające swą działalność w całem imperjum brytyjskiem, oraz w obu Amerykach otrzymywały instrukcje, które wychodziły z domu delegacji sowieckiej w Londynie;** 2) że przedstawicielstwo **handlowe rządów sowietów i spółka Arcos Limited nie były ściśle rozgraniczone zarówno jeśli chodzi o rozkład lokalu, jak i charakter czynności, które w zakresie propagandy wspólnie przeprowadzały.**

W obliczu tych faktów rząd sowietów

NIE MOŻE UNIKNĄĆ ODPOWIEDZIALNOŚCI

za działalność delegacji handlowej i nadużyć przez nią popełnionych.

W dalszym ciągu przemówienia premjer Baldwin przytoczył **zasadnicze punkty porozumienia handlowego anglo-sowieckiego** i podkreślił z naciskiem brzmienie artykułu, na mocy którego sowiety zobowiązują się **zaniechać uprawiania propagandy antybrytyjskiej poza granicami swego państwa.** Premjer Baldwin przypomina wreszcie najważniejszy ustęp noty, **którą rząd brytyjski wystosował przed trzema miesiącami do rządu sowietów, ostrzegając przed skutkami niedotrzymania tego zobowiązania.**

W zakończeniu przemówienia Baldwin charakteryzuje

DZIAŁALNOŚĆ EMISARJUSZY SOWIECKICH W CHINACH,

a szczególnie **Borodina.** Baldwin przypomina. że na skutek protestów wysłanych w swoim czasie przez rząd brytyjski, sowiecki charge d'affaires w Londynie Rasenholz ogłosił 8-go lutego br. w „Daily Telegraph" oświadczenie **podkreślając rzekomo prywatny charakter Borodina, za którego działalność rząd sowietów nie mógł brać odpowiedzialności.** Tego rodzaju zaprzeczenie uczynił też 11 lutego Litwinow. który oświadczył prokuratorowi generalnemu **sir Robertowi Hodgsonowi, że wystąpienie Borodina miało jedynie charakter prywatny.** Tymczasem rząd brytyjski znalazł się w posiadaniu **depeszy komisarjatu spraw zagranicznych,** wystosowanej dnia 12 listopada ub. roku do przedstawiciela sowieckiego w Pekinie, stwierdzającej, że do czasu mianowania nowego posła sowieckiego przy rządzie północnym. tow. **Borodin pełnić będzie jego funkcje i otrzymuje rozkazy wprost z Moskwy.** Podobne instrukcje otrzymało sowieckie **biuro dla spraw wschodnich,** które zawiadomiono, że polityka tego biura wobec Kuomintangu oraz rozgrywającej się akcji wojskowej w Chinach **musi być uzgodniona z tow. Borodinem, który npatrzony był też na przedsetawiciela sowietów przy rządzie kantońskim.**

Stąd wynika, że zaprzeczenie złożone przez Rosenholza i Litwinowa było niezgodne z rzeczywistością i miało na celu **zmylenie czujności rządu brytyjskiego i opinji publicznej w Anglji.**

Przemówienie swe premjer Baldwin zakończył znaną już decyzją **rządu zerwania stosunków dyplomatycznych z sowietami, oraz** wymówienia **art. 4, 5 i 6 porozumienia handlowego angielsko-sowieckiego i zastosowania niezbędnych zarządzeń celem utrzymania zwykłych stosunków handlowych między oboma krajami.**

O czem piszą inni?...

Opozycyjny nastrój ludności wobec rządu.

Lewicowa prasa warszawska nie dostrzega bynajmniej „zwycięstwa“ grup rządowych. „Kurjer Poranny“ oświadcza, że „demokracja polska nie ma powodu do przesadnej radości“. Narzeka na agitatorów prawicy, którzy rzekomo przynosili do wyborów nawet paralityków i sądzi, że głosowanie byłoby wypadło inaczej, gdyby ludność była poruszona

„bądź to bardziej do nich przemawiającym układem personalnym list, bądź też głębszem zaufaniem do powodzenia akcji organizującej wybory i pełniejszem przejęciem się jej hasłami“.

Istotnie na liście „sanacji“ nie było wybitnych i znanych fachowców.

W „Robotniku“ poseł Niedziałkowski stwierdza, że

„władza państwowa w jej dzisiejszej postaci opiera się o kierunki, stanowiące ogromną mniejszość w społeczeństwie, w pierwszym rzędzie na biurokracji. To położenie utrzymać się na dłużej nie da“.

I „Czas“ też zauważył, że nastrój ludności wobec rządu jest opozycyjny.

„Nie sądzimy, aby i na wsi mogły grupy popierające bezwzględnie rząd, liczyć na większy sukces, aniżeli w Warszawie, t. j. na około 10 procent mandatów. Choćby nawet przy wyborach wiatr wiał i słońce świeciło w oczy stronnictw opozycyjnych“.

Ugrupowania, które przegrały, starają się wytłumaczyć swą klęskę. Monarchistyczna Organizacja Włościańska (pos. Cwiakowski) oświadcza, iż to nie ona, lecz warszawska grupa monarchistów p. Robakowskiego i Fukiera brała udział w wyborach.

Kilka pism zastanawia się nad kwestją wyboru prezydjum m. Warszawy. „Nowy Dziennik“ pisze:

„Według przypuszczenia prezesura i 3 wiceprezesury przypadną całkowicie PPS. i 12-ce (Kops), między któremi nastąpić ma w tej sprawie porozumienie. PPS. otrzyma stanowiska dwóch wiceprezydentów. a 12-ka prezydenta i 1 wiceprezydenta“.

Taki obrót rzeczy nie jest wykluczony. PPS. przedstawia większą siłę, niż „sanacja“, która przegrałaby zupełnie, gdyby nie miała pieniędzy, „Strzelca“ i głosów oficerów.

„Straż Narodowa“ chciała współdziałać z rządem.

„Kurjer Warszawski“ zwraca uwagę na oświadczenia publiczne pos. Mączyńskiego, przewodniczącego „Straży Narodowej“ w sprawie zwalczania komunizmu.

„W tej mierze p. Mączyński wykreślał kategorycznie metody współdziałania z rządem, udzielania władzom pomocy, nawet zachowywania stałego kontaktu z rządem. Są to deklaracje najwyższej wagi, bardzo obowiązujące, bo pochodzące od samego prezesa stowarzyszenia, no i — dodajmy — wysoce charakterystyczne“.

A więc rząd obecny, rząd „sanacji moralnej“ mógł współpracować ze „Strażą Narodową“, mógł zatem ściśle kontrolować i ewentualnie hamować jej działalność, gdyby zbaczała na fałszywe drogi, rząd jednak postanowił „Straż Narodową“ rozwiązać! Prasa rządowa lekceważyła niebezpieczeństwo komunistyczne i za główne zadanie uważała walkę z prawicą. Skutek jest taki, że w Warszawie oddano 65 tysięcy głosów komunistycznych.

Sukces socjalistyczno-żydowski w Sanoku.

„Nowy Dziennik“ doniósł wczoraj, że **w Sanoku blok socjalistów i żydów zdobył wszystkie 12 mandatów z czwartej kurji. W drugiem kole wyborczem mają żydzi większość, a w trzeciem kole na 1600 wyborców jest głosów żydowskich 580.** To znaczy, że i w trzeciem kole blok socjalistyczno-żydowski może uzyskać większość, a zatem na 48 mandatów prawdopodobnie 36 wpadnie w ręce żydów.

Z tego widać, że obecny system wyborów kurjalnych nie zabezpiecza interesów narodowych w Małopolsce Wschodniej. — W miastach bardziej zażydzonych rady miejskie mogą być opanowane przez żydów. Skutkiem wojny światowej nastąpiły takie przesunięcia gospodarcze na niekorzyść Polaków, iż żadna kurja nie jest zabezpieczona przed żydowskim zalewem.

Zwycięstwo narodowe w Janowie Podlaskim.

Wyniki wyborów do rady miejskiej w Janowie na Podlasiu są następujące: blok chrześcijańsko-narodowy uzyskał 5 mandatów (681 głosów). 3 mandaty (424 głosy) otrzymała lista żydów ortodoksów 2 mandaty (252 gł.) otrzymała lista „bezpartyjnych Polaków“. 1 mandat (224 gł.) lista komunistów. 1 mandat (192 gł.) lista „Poale Sion“.

Wpływ inteligencji na wyrobienie „duszy ludu“.

(List ze wsi).

Wykształcona warstwa społeczna wpływa na lud pośrednio i bezpośrednio. O utworach literackich, wynalazkach z dziedziny techniki gospodarczej, o budownictwie, o nauce higjeny i innych dziedzinach ducha ludzkiego, z któremi styka się dusza ludzka, nie mam zamiaru pisać, lecz chcę wspomnieć o tych osobach wykształconych, które bezpośrednio przez wspólny z ludem zawód rolniczy, przez rozprawy sądowe i przez śpiew i muzykę, dosięgają duszy ludu.

Do pierwszych zaliczam „dwory“. Na temat, jak dwory szlacheckie i magnackie oddziaływały kulturalnie na lud, wiele już pisali tak ich przyjaciele, jako też nieprzyjaciele.

Lud na ogół nie występuje wrogo przeciwko szlachcie. Jeżeli zrywał się gwałtownie do obrony, to albo zbyt podrażniony przez nieuczciwych ekonomów, albo podżegany przez obcy żywioł, rzucił się na dwory, palił i zabijał, albo przez domorosłych polityków szczuty, zieje nienawiścią do „panów“.

Zdrowy rozum chłopski, nie zbałamucony chytrością „przyjaciół i wyzwalających“ lud, tak się wypowiada: „Gdybyśmy mieli pana, któryby uczciwie żył i z nami pracował, to raczej jemu, niż chłopu oddamy swoje głosy. Bo chłop jest chciwy i samolubny, troszczy się o siebie jako poseł, lecz nie o nas, a pan ma wszystkiego poddostatkiem“.

Co do siły gospodarczej średniej własności, takie odzywają się głosy pośród ludu. Dziewczyna, która pracowała we dworze polskim i u bauera duńskiego, porównuje zdolność gospodarczą dwóch folwarków polskiego i duńskiego: Nasi panowie — mówi — upaść muszą, bo sprawność robotnika duńskiego jest dwu razy większa i nadzór ściślejszy. Bauer duński choćby miał sto morgów, niczem w pracy i ubraniu nie różni się od zwykłego robotnika, a córka gospodarza, który ma 25 morgów, idzie do służby posiadającego 50 morgów, aby się czegoś więcej nauczyć.

Niech ten sąd ludu pozwoli nam wypowiedzieć prawdę polityczną, społeczną i gospodarczą:

Chrześcijańsko-demokratyczny ustrój społeczny zjednoczy lud z właścicielami średniej i większej własności, bo nauka, kultura i miłość jednych podniesie i połączy z nimi drugich do wspólnej pracy dla Ojczyzny i na chwałę Bożą.

Do tego czasu takich stosunków społecznych nie ma.

Nie tak dawno podnosiły się głosy, że lepiej chłopa w ciemnocie utrzymywać, aby nie wierzgnął przeciwko oświeceńszej braci. A teraz ilu jest takich właścicieli średnich posiadłości, którzyby zakładali z ludem szkoły rolnicze, spółdzielnie mleczarskie, zbożowe, zbytu bydła i nierogacizny i t. d.? Czyż nie ograniczają się do wynajęcia robotnika do pracy w polu i do służby nieobeznanego z postępowem gospodarstwem? Przeto sami na siebie bicz ukręcili i kręcą. Ich gospodarstwa siłą rzeczy upadać muszą.

Dziś lud **oświecony** woła: Nie sprowadzajcie nam doradców Kemmererów z Ameryki, ani Youngów z Anglji, lecz ułatwijcie nam za te miljony dolarów i funtów szterlingów, które płacicie obcym doradcom, zdrenowanie naszych pól, a my zatrudnimy tych ludzi, którzy wyjeżdżają do Kanady i wzbogacimy ich pracą skarbiec polski. Za miljony dolarów sprowadzamy bawełnę od obcych, bo na naszej ziemi, wydającej urodziwy len, sadzimy ziemniaki, które w mokre lata zawodzą, a ich nadmiar przeznaczamy na wywarzenie gorzałki. Nie bawełniane, lecz lniane wyroby w sarmackiej ziemi! Nie od obcych sprowadzajmy olej i makuchy, lecz w naszych fabrykach dajmy zarobek tysiącom robotników w Ameryce i we Francji zatrudnionych. Niech właściciel dworków, dworów i pałaców zrówna z ludem jedna miłość Boga i Ojczyzny, aby zagoiły się rany społeczne, a polityka oparła się o najsilniejszą podstawę, którą daje dobrobyt.

Kancelarje adwokackie i sale rozpraw sądowych, to miejsca, w których styka się lud ze swymi obrońcami i sędziami. Zwyczajnie przesłuchanie pierwsze odbywa się przed adwokatem, gdzie sprawa jest roztrząsana i szanse wygrania obliczane. Tak w duszy mecenasa, jako też klienta, odbywa się proces głęboki i wstrząsający. Walka między chciwością a uczciwością, między miłością ludu, a chęcią utrzymania siebie i swej rodziny, między sprawiedliwością i prawdą z jednej strony, a oszustwem i kłamstwem z drugiej. Albo chłopie usłyszysz, że jest małe prawdopodobieństwo wygrania procesu, albo cię utwierdzą w przekonaniu, że słuszność po twojej stronie. Sprawa idzie przed sędziego. Ten nie mając interesu osobistego na względzie, nie doznaje gwałtownego wstrząsu duchowego, lecz bada rzecz bezstronnie, gruntownie, a przekonawszy się, że sprawa jest nie jasna, zachęca spornych do zgody.

I oto dusza chłopska znowu znajduje się na rozdrożu. Przed sobą ma przedstawiciela sprawiedliwości, spokojnie zachęcającego do ustępstwa, a za sobą dwóch adwokatów, którzy utwierdzają opornych w nadziei wygrania.

Nie chcę w poniżenie i w pogardę podawać zawodu adwokackiego i ubliżać osobom, znanym z bezinteresownej miłości ludu, lecz są fakta, przed którymi wzdryga się pióro piszącego...

Lud nie wyrobiony duchowo, nie znający ustaw, mściwy, potrzebuje hamulca w swych spornych zapędach. Takim środkiem skutecznym mogłyby być **sądy polubowne.** Starałem się je wprowadzić we wsi rodzinnej, lecz daremnie, bo lud jest przyzwyczajony z drobnostką iść do adwokata. Do swoich nie ma zaufania.

To pieniactwo i brak ustępliwości sprowadza rozdział między rodzinami i sąsiadami, utrudnia zjednoczenie mieszkańców jednej wsi do wspólnej nauki i działania. Zauważyć można, że tak czytelnicy niektórych gazet politycznych, jako też proceśnicy, są żywiołem niekulturalnym, opornym postępowi, wietrzącym wszędzie dla siebie zgubę i siejącym nieufność do innych stanów i osób.

Wielką przysługę mogą oddać zbałamuconemu ludowi sędziowie emeryci. Gdyby osiedlali się we wioskach, mogliby wiele dobrego zdziałać wspólnie z kapłanami, nauczycielami i gospodarzami cieszącymi się zaufaniem swych rodaków. Wszakże wielu z nich wyszło z ludu, znają jego potrzeby, mogliby pożytecznie przeżyć ostatnie chwile pracowitego i zaszczytnego zawodu. Prawdziwemi są słowa psalmu: „sprawiedliwość i pokój pocałowały się“. Stańmy na straży sprawiedliwości, a zagości pokój i miłość w siołach naszych.

Ks. Franciszek Gołba.

Zebranie Rady Dzielnicowej Ch. D. Małop. wsch.

Dyskusja o położeniu i potrzebach rękodzieła.

W niedzielę 22 maja b. r. po Mszy św., odprawionej we Lwowie w kapl. bł. Jana w kościele OO. Bernardynów, zebrała się Rada Dzielnicowa Ch. D. Małopolski wschodniej.

Zagaił zebranie ks. dr. **Szydelski**, witając delegatów i podkreślając, że obecna Rada ma się zająć w szczególności położeniem rękodzieła i drobnego przemysłu.

Przewodnictwo objął p. radca Kossonoga z Sambora, sekretarzował p. Wierzbicki. Radca **Planeta** jako sekretarz zarządu dzielnicowego, zdał sprawę za ostatni okres, a p. radca dr. Świgost przedstawił stan funduszów.

POMOC W SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Referat fachowy **o mieszczaństwie i spółdzielczości** miał wygłosić dyrektor Związku spółek zarobkowych **dr. Jenner.** Z przyczyn jednak od niego niezawisłych, odmówił swego udziału w zjeździe. Referat jego, odczytany przez ks. Szydelskiego, podkreślał, że w walce z kapitałem i wielkim przemysłem fabrycznym przemysł drobny upada, a samodzielni właściciele warsztatów staczają się w sferę proletarjatu i nędzy. Żywioł jednak mieszczański w Małopolsce wschodniej posiada wielkie znaczenie w życiu narodu naszego i państwa i **obojętnie przyglądać się upadkowi tej średniej warstwy nam nie wolno.**

Drobny przemysł ma w pewnych wypadkach i pod pewnym względem wyższość nad przemysłem wielkim i dlatego bronić się może. Środkiem obronnym może tu być tylko podniesienie moralne i zawodowe mieszczaństwa, większa sumienność, punktualność, pilność w pracy, a z drugiej strony **organizacja spółdzielcza,** tworzenie w poczuciu wspólności interesów spółek kredytowych i wytwórczych. Zagranicą, ale i u nas, spółdzielczość dała już wyniki znakomite. Należy i u nas te organizacje rozwijać śladami wielkiego naszego kooperatysty Staszica.

Z kolei przemawiał senator **Makarewicz** o położeniu politycznem w państwie, a poseł **dr. Bryła** o zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Senator **Thullie** mówił o wyborach gminnych w Małopolsce wschodniej.

SKARGI NA PRZECIĄŻENIE PODATKOWE.

Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, głównie w sprawie rękodzieła.

Przemawiali mianowicie p. radca **Liebhardt**, wyjaśniając niektóre ustawy podatkowe; następnie p. **Piwowarczyk** z Sambora mówił o zaniedbaniu rękodzieła i ucisku podatkowym, radca **Soupper** zachęcał do większej ekspansji i do korzystania z kredytów, p. **Cichocki** (Lwów) żalił się na dowolność władz skarbowych przy wymierzaniu i ściąganiu podatków. Informatorami tych władz są nieraz najgorsi ludzie.

P. **Horodyski** (Stryj) żali się, że płaci rocznie 8.000 zł. podatku, chociaż warsztat daje zyski minimalne. Już 2 domy musiał sprzedać, aby się utrzymać. Żali się na brak u młodszych przygotowania zawodowego, na fikcyjne nieraz egzaminy wyzwoleniowe, że wielu urzędników okazuje zupełne niezrozumienie położenia drobnego przemysłu, że nawet fachowo dobrze wyrobieni majstrowie dziś nie mają żyć z czego.

P. **Turczański** (Buczacz) radby widzieć w komisjach szacunkowych przedstawicieli cechów.

P. Florsch (jako gość) żalił się, że **rząd** sam niszczy spółdzielnie, **dostaw spółdzielniom nie daje,** a posłowie i senatorowie milczą. Senator Thullie dał z miejsca pewne w tych sprawach wyjaśnienie.

Poseł **Dolanowicz,** członek byłej komisji sejmowej dla zbadania stanu rzeczy w lwowskiej Izbie skarbowej, podnosi, że znaleziono w obrębie tej Izby szereg bardzo rażących nieprawidłowości i samowolności, że jednak dziś jest lepiej i że wielu urzędników okazuje dla drobnego przemysłu zrozumienie. Wojskowe spółdzielnie, które obsługują instytucje rządowe, a są w niefachowych rękach, szkodzą rzeczywiście rękodzielnikom. W komisjach szacunkowych są często wpływy koteryjne, zasiadają nieraz lichej wartości konfidenci władz skarbowych.

OPIEKA PAŃSTWA NIEDOSTATECZNA.

P. **Szafran** (Sambor) zauważył, że robi się w tym czasie dla drobnego przemysłu wiele, mniej jednak na tem polu występuje nasza organizacja. Kooperatywy znikają, bo nie mogą się utrzymać. Rozpisywanie i załatwianie ofert dochodzi do absurdu. Widocznie grają tu rolę wpływy niemoralne. **Pomoc państwa dla rękodzieła w formie dostarczanego funduszu jest kroplą w morzu.**

P. **Lachowski** (Chyrów) przedstawił, jak stworzył spółdzielnię kredytową dla drobnego przemysłu w Chyrowie i jak ją rozwinął, że np. w kwietniu b. r. po niespełna roku, rozpożyczył 70.000 zł. Był jednak 30 razy w Warszawie w tej sprawie, a stronnictwo Ch. D. udzielało mu zawsze poparcia, jak tylko mogło.

P. **Podulski** podniósł, że nierównomiernie rozłożono podatki. Miasto zanadto jest obciążone, wieś stosunkowo za mało.

P. **Wojnarowski** (Buczacz) zaznacza, że zarząd dzielnicowy chciał założyć w Buczaczu spółdzielnię kredytową dla mieszczan, niestety mieszczanie sami za tym głosem nie poszli. Inteligencja o warstwę rękodzielniczą nie dba, duchowieństwo również nie wiele.

P. **Karp** (Borysław) nie pochwala ciągłego narzekania. Samiśmy winni, bo mało robimy. Wyraża zaufanie posłom i senatorom Ch. D.

Przewodniczący **ks. Szydelski** dał kilka rzeczowych wyjaśnień w związku ze sprawą rękodzielnictwa i z uwagami podniesionemi w dyskusji. Wspomniał, jak nasi posłowie i senatorowie stykali się na gruncie lwowskiej Izby Rękodzielniczej z rękodzielnikami i starali się **bronić** ich interesów.

P. **Szczerba** (Sokal) poruszył sprawę wyborów do rad gminnych i przedstawił stosunki w Sokalu.

REZOLUCJE.

W ciągu dyskusji zgłoszono i uchwalono kilka **rezolucyj**, a mianowicie:

Posła **Bryły w sprawie zmiany ordynacji wyborczej** do Sejmu w kierunku zmniejszenia liczby posłów, zabezpieczenia polskich mandatów na kresach wschodnich i rozdziału mandatów na podstawie głosów faktycznie oddanych w r. 1922;

Senatora **Thulliego** z protestem przeciw **rozporządzeniu ministra** Dobruckiego w sprawie **Ymki,** przeciw naruszeniu ustawy o **języku urzędowym w szkołach** mniejszości narodowo-ś[illegible]owych, przeciw zam[illegible]i **na ustawę o spoczynku niedzielnym,** przeciw uszczuplaniu praw polskich przy wyborach gminnych drogą **rozporządzenia o dworach** i wezwanie, aby wszyscy Polacy wzięli udział w głosowaniu do rad gminnych i postępowali solidarnie. **Ch. D.**

LEGALIZACJA PARTJI KOMUNIST.?

Warszawa. (AW). Rozeszły się sensacyjne pogłoski o mającym jakoby nastąpić przez rząd **ulegalizowaniu partji komunistycznej.** Tą mało prawdopodobną wersję przytacza dzisiejszy „Nasz Przegląd“.

Klęska woj. Grażyńskiego w Sejmie śląskim.

Specjalna komisja zbada sprawę terroru.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmu śląskiego znalazła się między innem sprawa odpowiedzi p. woj. Grażyńskiego na interpelację klubu Ch. D. w sprawie terrorystycznych napadów i rozbijania wieców przez członków Zw. Powstańców Śląsk'ch. **P. Grażyński oświadczył w swej odpowiedzi, iż dumnym jest ze swej przynależności do Zw. Powstańców a napady zbagatelizował.**

Pos. Korfanty wygłosił mowę, w której stwierdził, iż p. woj. Grażyński ma obow ązek oczyszczenia Zw. Powstańców Śląskich z mętów i szumowin, zakłócających spokój na Śląsku i podważających autorytet władz. Mowę swą zakończył pos. Korfanty wniosk'em **o nieprzyjęcie odpowiedzi p. woj. Grażyńskiego i wybranie specjalnej komisji złożonej z 7 członków, mającej zbadać akty terroru i nadużyć** popełn anych przez zbrodnicze jednostki Zw. Powstańców Śląskich. **Rezolucję tę sejm śląski uchwalił.** Socjaliści, którzy nie chcieli głosować ani za, ani przeciw, usunęli się z sali.

Komisja dla zbadania aktów terroru będzie miała szerokie pełnomocnictwa. Ona również wyświetl' kwestję **terroru w czasie wyborów w Rybniku**, o czem szeroko rozpisuje się prasa niemiecka. W ten sposób wykroczenia przeciwko Niemcom będą, jak to podkreśla „Polonia“ badane łączn e ze sprawą napadów na Polaków. Prasa niemiecka nie będzie mogła żądać, by Liga Narodów przeprowadziła śledztwo w sprawie aktów terroru skierowanych rzekomo wyłącznie przeciwko mn'ejszości niemieckiej. Świat będzie się mógł przekonać, że Polska sama potrafi zaprowadzić ład i położyć kres zbrodniczym napadom wykolejonych jednostek.

Przeciw gwałceniu niedzieli.

Młodzież handlowa Uzdrowiska Zakopane w dniu 18 maja b. r. wystąpiła przeciw staraniom czynionym przez Zarząd Uzdrowisk w Polsce, aby sklepy były otwarte do godz. 11 wieczór i w niedziele do 11 przedpołudniem.

Otwarcie sklepów do godziny 11 wieczór jest niemożliwem ze względu na nadmiar ilości godzin pracy, oraz wyczerpanie sił fizycznych. Zaprowadzenie pracy w handlu na dwie zmiany jest niemożliwem, chociażby tylko ze względów technicznych.

Uważamy — brzmi dalej uchwała — że otwieranie sklepów do godziny 11 w nocy i w niedzielę do południa nie przyniesie nikomu nadzwyczajnych korzyśc', trudno bowiem pomyśleć, aby kuracjusz czynił jakiekolwiek zakupy o godz. 11-tej w nocy, lub też specjalnie w niedzielę przed południem.

Otwieranie sklepów do późnej pory i w niedzielę byłoby korzystnem jedynie dla naszych wrogów, którzy widzą w tem swój własny interes i chcą w ten sposób obniżyć powagę handlu polskiego i uzależnić go do reszty od ich wpływów.

My jako młodzież handlowa chrześcijańska zaznaczamy również, **że uważamy niedzielę jako dzień święta i wypoczynku i gwałcić go nie będziemy chociażby tylko z powodu uczuć religijnych** i sądzimy, że Państwo Po-skie, gdzie w myśl Konstytucji religja chrześcijańska jest religją panującą, winno święcić niedziele jako dzień święta, odstąpienie zaś od tej zasady byłoby hańbą i ubliżeniem dla całego społeczeństwa polskiego.

Na ziemiach Rzplitej.

Proces dywersantów w Łucku.

W Łucku rozpoczął się proces przeciw białoruskim dywersantom, których akcję zlikwidowano w r. 1925. Banda ta, pod kierownictwem Piotra Faryny i Zachara Połapa, a inspirowana przez posłów Prystupę i Paszczuka dokonała szeregu rabunków, morderstw i podpaleń wśród obywateli i własności polskiej na kresach.

Przed sądem ławniczym w Bydgoszczy stawał Stanisław Zawadzk , oskarżony o to, iż jako kapłan t. zw. kościoła narodowego ochrzcił żydówkę Reginę Goldzimmer i wystawił jej metrykę chrztu tudzież dokonał aktu związku małżeńskiego pomiędzy Reginą Goldzimmer a Edmundem Kudelskim. Sąd skazał Zawadzkiego na dwa tygodnie w ęzienia. Oskarżony tłómaczył się, iż metryka, którą wystawił Goldzimmerównej jest tylko pamiątką chrztu, akt zaś związku małżeńskiego jest tylko błogosławieństwem.

Profanacja cmentarza.

Nieznani na razie zbrodniarze wdarli się nocą do kaplicy cmentarnej hrabiów Łubieński'ch w Wiskitkach pow. błońskiego i rozbili pięć zalutowanych trumien, poszukując widocznie skarbów rodzinnych. Niektóre zwłoki zostały wywleczone z trumien. Policja usiln e poszukuje cynicznych rabusiów, gwalcących spokój zmarłych.

Zamiast matki otruło się dziecko.

Niejaka Katarzyna Dębińska z Limanowej, pragnąc położyć kres mękom i kłótniom, jakich doświadczała w małżeństwie, postanowiła się otruć. Przygotowała sob e roczyn sody i położyła na oknie, chcąc w nocy dokonać zamachu samobójczego. Nieszczęście chciało, że dwuletnie dzieko Dębińskiej pod nieuwagę matki wyp lo ów roczyn, uważając go za mleko, poczem zmarło w strasznych męczarniach. Matkę aresztowano.

W SPÓŁDZ. BANKU PODHALAŃSKIM COŚ NIE W PORZĄDKU. W zakopiańsk'm Spółdzielczym Banku Podhalańskim o'byla się lustracja, która wykazala brak w kasie sumy 6.700 zł. Prowadzący i odpowiedzialny za kasę Wojc'ech Roj, b. poseł na Sejm ustawodawczy i prezes miejscowego koła PSL. Piast, a zarazem członek sanatorskiego bajratu (rady przybocznej komisarza Rządu) został zawieszony w urzędowaniu. Śledztwo w toku.

ROZŁAM W OGNISKU NAUCZYCIELSKIEM W GRYBOWIE. Na zebraniu ogniska naucz. w Grybowie wybrano na prezesa skomprom towanego. p. P., którym to wyborem poczuła się obrażona większość i postanowiła stworzyć osobne ugrupowanie nauczycielskie, stojące wybitnie przy hasłach narodowych i katol'ckich.

AKCJA HUMANITARNA W N. SĄCZU. P. Zofja Gołębiowska, przewodnicząca Narod. Org. Kob et w Nowym Sączu nadsyła nam pismo, wyrażające uznanie w imieniu N. O. K. staroście nowosądeckiemu, K. Duchowi i burmistrzowi, R. S chrawie za poparcie humanitarnej akcji tej organizacji dożywiania biednych dzieci.

ZNOWU ŚNIEG W TATRACH. W dniu onegdajszym spadły w Tatrach Wysokich znów obfite śniegi, pokrywając nawet niżej położony Giewont całkowicie białym całunem. W związku ze świeżemi opadami śnieżnemi w górach nastąpiło znaczne obniżenie temperatury i w samem Zakopanem.

PIELGRZYMKA PODHALAŃSKA DO WILNA. Na uroczystość koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie wyjedzie delegacyjna pielgrzymka Ziemi Podhalańskiej. Wyjazd pielgrzymki nastąpi z Nowego Sącza w dniu 29 czerwca. Przewidziane jest złożen'e przez uczestników pielgrzymki imieniem ludności Podhala wieńcow na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie i ewentualnie na sarkofagu Juljusza Słowackiego na Wawelu.

SKAZANIE MŁODOCIANEGO ZABÓJCY. Warszawski sąd skazał 19-letniego ucznia szkoły handlowej Stan. Lampisza, oskarżonego o zabójstwo swojego dyrektora na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

DWA WYROKI ŚMIERCI. Sąd doraźny w Grodn e na sesji wyjazdowej w Prużanie skazał na karę śmierci Mikołaja D chtiaryka z Telechany pow. Kosowskiego i Michiela Hładuna ze wsi Dołg e w tymże powiecie za napad rabunkowy na kupca żydowskiego A ama Bie łańskiego. Prezydent Rzpltej w drodze łaski zamienił obu skazanym karę śmierci na dożywotnie więz enie.

GRANAT ROZSZARPAŁ 5 CHŁOPCÓW. W miejscowości Niemcziczky na Morawach znalazło 5 chłopców pasących bydło niewybuchły granat, który w czasie wykopywania go z ziemi eksplodował, kładąc trupem 4 chłopców i ran ąc ciężko jednego, który w drodze do szpitala zmarł.

ODKRYCIE STARODAWNEJ KATEDRY W POBLIŻU TRYPOLISU. Po okupacji Trypolisu podjęli Włosi ogromne prace, celem odkrycia starych miast i katedr afrykańsk ch. W najnowszych czasach odkryto m. in. starodawną katedrę miasta Sabratha. Za poparciem cywilnych i wojskowych władz włoskich zorganizowano p elgrzymkę do Sabratha, liczącą 2300 uczestn'ków Na zrekonstruowanym ołtarzu odprawiono uroczystą Mszę św. Jak przed 1600 laty przystąpiły setki chrześcijan w katedrze sabrateńskiej do Stołu Pańskiego.

KOMEDJOPISARZ AMERYKAŃSKI ARESZTOWANY ZA ZAMORDOWANIE SWEGO PRZYJACIELA. Znany komedjopisarz amerykański Leonard Cline został aresztowany pod zarzutem zamordowan a swojego przyjaciela miljonera Irvina, który został zastrzelony kilkoma strzałami ze strzelby nabitej śrutem. Zabity przed śmiercią zeznał, że sam się zastrzelił, czemu jednak policja n e dała wiary, podejrzewając o ten czyn Cline'a. Cline jednak ofiarował się oddać swoją krew podczas operacji, aby przez transfuzję krwi uratować umierającego, jednak bezskutecznie. Policja wobec tego stanęła przed tajemn cą.

ZNAĆ, ŻE NIE GARDZĄ W NIEMCZECH NARODOWYM TRUNKIEM. Z obliczeń przeprowadzonych ostatnio wynika, że stolica Niemiec wypiła w ubiegłym roku rekordową ilość 539.000.000 kufl piwa, czyli 1.700 000 więcej, aniżeli w 1914 roku. Ponieważ Berlin posiada około 4 miljonów mieszkańców, przeto wypada na głowę, a raczej na gardło 139 kufli.

Z Przemyśla.

Przed wyborami do Rady m. — Zebranie „sanatorów“. — Komitet magistracki i chrześcijański. — Walne zgromadzenie Tow. gospodarskiego.

Jak słychać województwo lwowskie poleciło przeprowadzić wybory do Rady miejskiej w Przemyślu do końca czerwca. Czy jednak wybory odbędą się w tym terminie i magistrat zechce się zastosować do tego polecenia — bardzo wątpliwe. Kilka dni temu, tj. 21 bm. odbyło się pierwsze przedwyborcze zebranie w „Gwieździe“ zwołane przez komitet bezimienny, a de facto przez grupkę tut. „sanatorów“ z prof. Garlickim na czele. Zebranie było nieliczne wprawdzie, ale była wielka dyskusja i nader **ostry referat zwrócony przeciw obecnej Radzie, którą w czambuł odsądzono od czci i wiary**, tak dalece, iż zdaje się epilog tego zebrania odbędzie się w... sądzie, jako skarga o oszczerstwo. W rezultacie wybrano komitet i **ogłoszono kompromis z żydami i Rusinami**, ale ani Rusini ani żydzi nie kwapią się, bo ta cała „sanacja“ ma bardzo małe widoki powodzenia. Socjaliści wycofali się z honorem i ogłosili **„bojkot“ wyborów gminnych.**

Najpoważniejsze szanse będzie miał **komitet t. zw. magistracki,** który swoim zwyczajem z pewnością zawrze kompromis z żydami i z Rusinami, a mając cały aparat wyborczy w ręku i władzę przeprowadzi swoich kandydatów n. bene za cene dużych ustępstw na rzecz mniejszości. Czy Polacy w polskiem mieście zdobędą większość, jeszcze nie wiadomo... a to głównie z powodu rozbicia głosów polskich. Powoli poczyna się również wyłaniać i **komitet chrześcijański,** ale bez większych szans narazie.

Dnia 20 bm. odbyło się w sali „Domu Katolickiego“ walne zgromadzenie Tow. gospodarczego pod przewodnictwem marsz. dr. Drużbackiego. Z przedłożonego sprawozdania okazuje się, iż w ciągu roku urządzono kilka kursów dla małorolnych włościan, oraz kurs praktyczny dla nauczycielstwa. Wśród włościan rozdano około 2000 broszur treści rolniczej, założono kilka bibljotek i co pewien czas wysyłano fachowych instruktorów do różnych miejscowości. Wybory dały wynik następujący: prezes marsz. **Drużbacki**, zastępcą Wł. Skibniewski z Balic; do wydziału weszli: ks. Działek, ks. Korpak, pp. K. Janecki, J. Kapuściński, dr. Jerzy Nowosielecki, Jan Pragłowski, hr. A. Drohojowski, J. Szymar, A. Jona i M. Zajączkowski, kierownikiem fachowym pozostał nadal inż. Wł. Polakowski. Po zebraniu wygłosił wykład o hodowli zwierząt domowych dr. wet. Czaja ze Lwowa. Gezet.

Z całego świata.

Znów De Pinedo zapodział się gdzieś

Lotnik de Pinedo, który wyruszył z Ameryki w drogę powrotną do Włoch nie przybył jeszcze do zapowiedzianego swojego etapu, wysp Azowskich. Według wiadomości radjotelegraficznych, hydroplan włoskiego lotnika opuścił się z powodu silnej mgły na morze w odległości 150 mil od Azorów i jest holowany przez żaglowiec do portu Horta. Ten to prawdopodobnie samolot opatrzony trójbarwną flagą, dał powód kapitanowi jednego z okrętów do przypuszczenia o śladach Nungessera.

Lotnik Byrd chce lecieć do Bieguna Południowego.

Według doniesienia „Telegraphen Company“ lotnik Byrd prawdopodobnie zaniecha odbycia planowanego lotu New-York-Paryż i przedsięweźmie lot ponad biegunem Południowym.

Lot Anglja — Indje nie udał się.

Lotnicy angielscy, Carr i Gillman, którzy podjęli lot z Londynu do Carachi, zmuszeni zostali opuścić się na powierzchnię morza i zostali przyjęci na pokład parowca brytyjskiego „Donax“. Lotników oddzielała od ostatecznego celu ich podróży przestrzeń około 400 mil. Carr i Gillman przelecieli bez lądowania przestrzeń prawie równą rekordowej długości lotu bez lądowania, ustalonej przez Lindberga i dłuższą o pareset metrów od rekordu francuskiego, zdobytego przez Rignot i Costes, którzy w październiku r. ub. przelecieli z Paryża do Dżasku.

Kolejka zębata na szczyt piramidy?

Grupa inżynierów zagranicznych zwróciła się do rządu egipskiego z prośbą o udzielenie jej pozwolenia na budowę kolejki zębatej, umożliwiającej wjazd na szczyt najwyższej piramidy. Konsorcjum pragnie się zobowiązać do poniesienia wszystkich kosztów, dotyczących zarówno przeprowadzenia linji jak i jej eksploatacji godząc się nawet na odstąpienie części dochodów władzom krajowym wzamian za udzielenie takiej koncesji.

NAJSILNIEJSZE TRZĘSIENIE ZIEMI Z OSTATNICH LAT. Stacja sejsmograficzna w Waszyngtonie zarejestrowała przedwczoraj gwałtowne trzygodzinne trzęsienie ziemi w odległości 8 tys. mil. Jest to najsilniejsze trzęsienie ziemi zarejestrowane w ostatnich latach. To samo trzęsienie ziemi notowało obserwatorjum w Krakowie.

Z Piwnicznej.

Do Pana Prokuratora przy sądzie okręgowym w Krakowie!

Po przeczytaniu urzędowego sprostowania w „Głosie Narodu“ z dnia 18 maja b. r. w sprawie epidemji tyfusu w Piwnicznej ,a podpisanego Pańskiem nazwiskiem, poczuwam się do obowiązku, jako świadek tego wszystkiego, stanąć w obronie tego dziennika, któremu niesłusznie zarzucono, że pisze nieprawdę.

Otóż Pan Prokurator raczy przyjąć do wiadomości, iż: 1) „Głos Narodu“ nie pisał, że przepustki dostają tylko żydzi, katolicy zaś nie, — tylko, że żydzi są tu szczególnie uprzywilejowani. Wykażemy to liczbami. Na ogólną ilość katolików 5.620, otrzymało przepustki w czasie 1 miesiąca 230, więc około 4%, zaś na ogólną liczbę żydów 230, otrzymało przepustki 142, więc około 60%. Nie wytrzymuje też krytyki twierdzenie, że żydzi dostawali przepustki dla zakupna środków żywności, — wszak dnia 27 kwietnia b. r. otrzymało ich 30—40 pozwolenie na obchód rocznicy śmierci rabina w Sączu, gdzie stykali się z innymi. Widziałem nawet przepustkę bezimienną, podpisaną przez doktora „wykąpany i odwszony“. Kto?

W sprawie dezynfekcji Pan Prokurator przyjmie do wiadomości, iż do dnia 22 maja przeprowadzono w Piwnicznej dezynfekcję tylko jednego domu. Według mojego zdania, należało całą kolumnę rzucić odrazu w samo centrum tyfusu, zgnieść go w zarodku, a nie bawić się łowieniem poszczególnych domów po wsiach wtedy, gdy w samem mieście tyfus wskutek bardzo gęsto położonych domów szerzył się prędko.

Co do pogrzebu Abr. Hechta, to w pogrzebie brało udział kilkunastu żydów, umarłego na cmentarzu koszerowano, czynił to dostawca mleka do szpitala, a jego pomocnik wyjechał zaraz na drugi dzień do Przemyśla, biorący zaś udział w pogrzebie nie byli poddani kontumacji. **Ks. Jan Rozembarski.**

Piwniczna, 24 maja 1927 r.

Teatr.

Zegadłowicz kierownikiem literackim Teatru Polskiego w Poznaniu. Jak donoszą pisma poznańskie, Emil Zegadłowicz, poeta i dramaturg, autor „Betsaby“, „Lampki Oliwnej“, „Alcesty“ i „Głazu granicznego“ przybywa od jesieni br. **na stałe do Poznania,** aby objąć stanowisko kierownika literackiego Teatru Polskiego. Należy przypuszczać, że współpraca Zegadłowicza nad repertuarem i poziomem literackim tegoż teatru wyda pomyślne rezultaty dla kultury Poznania.

„Nieboska Komedja“ wzbudza zachwyt na scenie niemieckiej. Z Bambergu donoszą o niezwykłym sukcesie jaki osiągnęła wystawiona na scenie tamtejszego teatru „Nieboska Komedja“ Krasińskiego. Arcydzieło wielkiego poety zostało wystawione z wielkim nakładem w opracowaniu Zoffa, w reżyserji zaś Rudorfa. Wystawienie „Nieboskiej Komedji“ stało się nietylko wydarzeniem teatralnem dla mieszkańców Bambergu, lecz jest także omawiane przez szereg najpoważniejszych pism zamiejscowych, budząc powszechny zachwyt dla genjalnego dzieła Krasińskiego.

—ooo—

Sport.

Dzisiejsze imprezy sportowe w Krakowie.

Zawody tennisowe: Katowicki Klub Tennisowy—Sekcja Tennisowa K. S. Jutrzenka odbywać się będą na kortach Jutrzenki od godz. 10 rano. Zwycięzca otrzyma puhar wędrowny.

STAN MISTRZOSTW POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ

Nazwa klubu	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramki	Pkt.
1. Wisła	9	6	1	2	23:10	13
2. T. K. S.	8	5	1	2	22:20	11
3. I. F. C.	6	5	—	1	16:4	10
4. Ł. K. S.	7	4	1	2	12:7	9
5. Polonja	8	2	4	2	17:17	8
6. Czarni	7	3	1	3	15:11	7
7. Legja	6	2	2	2	15:14	6
8. Warta	7	3	—	4	13:13	6
9. Ruch	7	2	2	3	11:16	6
10. Pogoń	5	2	1	2	6:6	5
11. Turyści	7	2	1	4	12:18	5
12. Warszawianka	8	2	1	5	14:20	5
13. Hasmonea	4	—	2	2	6:11	2
14. Jutrzenka	5	—	1	4	3:18	1

Tabela rozgrywek Polskiej Ligi Piłki nożnej po każdej niedzieli zmienia się jak w kalejdoskopie. **Z pierwszego** miejsca nie ustępuje jedynie Wisła krakowska. Natomiast na **drugie** miejsce wysunął się niespodziewanie Toruński Klub Sportowy po zwycięstwie odniesionem nad Hasmoneą (5:2). **Trzecie** miejsce zajął I. F. C. (Katowice), zwyciężając Warszawiankę 3:2, przyczem dwa goale padły dla drużyny śląskiej z... karnego. Porażka Polonji na własnem boisku (Polonia—Ruch 3:5) była dużą niespodzianką. Tłómaczyć ją należy bagatelizowaniem przeciwnika. Polonia wystąpiła na boisku w niedzielę w znacznie osłabionym składzie. To samo można powiedzieć o Czarnych (Czarni—Turyści 3:2), którzy zbyt ufali własnemu szczęściu z jakiem rozpoczęli rozgrywki.

Tegoroczne rozgrywki dowiodły upadku formy starych faworytów jak np. Warta, Pogoń. Najlepiej przedstawiają się szanse I. F. C., który w 6 matchach odniósł 5 zwycięstw, podczas gdy pozostałe kluby mają po 2—3 porażki.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Cracovia wybiera się na Tournee do Jugosławji, Bułgarji i Rumunji. Brak w drużynie dwu najlepszych graczy Sperlinga i Gintla, którzy w ostatnich matchach ulegli nieszczęśliwym wypadkom może odbić się ujemnie na projektowanej imprezie.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi: We czwartek 26 b. m. odbędą się trzy mecze: T. K. S.—Pogoń w Toruniu. **Jutrzenka—Ruch w Krakowie,** Hasmonea—Czarni we Lwowie. W niedzielę 29 b. m.: Legja—Pogoń w Warszawie, **Wisła—I. F. C. w Krakowie,** Warta—Polonja w Poznaniu. Ł. K. S.—Hasmonea w Łodzi, Ruch—Turyści w Katowicach.

Ku zjednoczeniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Centrala poznańska przystępuje do Zjednoczenia.

Dnia 22 maja 1927 r. odbył się w Poznaniu 4-ty zjazd delegatów Chrześć. Związków Zawodowych pod przewodnictwem p. posła Frąckowiaka.

Referat „O znaczeniu i historji Związków Chrześcijańskich“, oraz o połączeniu się poszczególnych okręgów i centrali wygłosił p. poseł Sosiński ze Śląska, witany owacyjnie przez uczestników zjazdu.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wszyscy mówcy podkreślili doniosłość i wielkie znaczenie, jakie przez połączenie się odniesie Chrześć. Zjedn. Zaw. Następnie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zjazd delegatów, wysłuchawszy referatu p. posła Sosińskiego zgadza się na połączenie Okręgu Poznańskiego z centralą Chrześć. Związków Zaw. w Katowicach oraz upoważnia zarząd główny w Poznaniu do wykonania tejże uchwały w jaknajkrótszym czasie“.

Uchwalono nadto wysłać telegram hołdowniczy do ks. Arcybiskupa Prymasa dra Hlonda.

W zjeździe brali także udział p. poseł Marciniak prezes wojewódzki Ch. D. i p. poseł Bigoński jako członek zarządu Ch. Z. Z. w Bydgoszczy.

Do zarządu okręgowego wybrano p. posła Frąckowiaka (prezes), Wacława Viertla (zastępca prezesa), Marjana Kmieciaka (sekretarz), Ignacego Rynkowskiego (zastępca sekr.), Marcina Koralewskiego (skarbnik). Na dalszych członków zarządu — p. Ratajczaka z Ostrowa, Miśkiewicza z Gniezna, Błaszczyka z Małego Wysocka i Mikołajczaka z Poznania.

W ten sposób do Chrześć. Zjednoczenia Zawod. z siedzibą w Katowicach należą związki z Górn. Śląska, Małopolski Zach., Małopolski Wsch. i Wielkopolski. Pozostają jeszcze na boku: cetrala warszawska i wileńska.

Żebrak prosi o datek przechodnia: — Nie mam na razie drobnych! — powiada mu litościwy człowiek. — Za chwilę jednak będę tędy wracał i dam wam coś niecoś. — Ach! westchnął żebrak. — Ileż ja pieniędzy straciłem już, kredytując w ten sposób!

Z dziedziny przyrody i techniki.

Komórka — jej budowa i życie.

Robert Hooke, fizyk angielski, w r. 1665 chciał wypróbować swoje szkła powiększające i w tym celu oglądał pod soczewkami cienkie skrawki korka. Ze zdziwieniem spostrzegł, że taki skrawek korka składa się z „małych komórek, oddzielonych jedna od drugiej“. Jako fizyk nie zastanawiał się bliżej jakie znaczenie dla życia organizmu ma „komórka“, przez niego odkryta i nazwana. Wyręczyli go w tem uczeni przyrodnicy jak Nehemjasz, Grew, Malpighi, Leuwenhoek, Wolff, Fontana, Mirbel, Brown i szereg innych, którzy aż do początków 19 wieku usilnie nad rozwiązaniem zagadki komórki pracowali. Szczególnie zasłużyli się w tej dziedzinie w latach 1833—1839 uczeni Schleiden, który opisał dokładnie komórkę roślinną i Schwann opisujący komórkę zwierzęcą. Odtąd coraz bardziej zaczyna się mówić o „teorji komórkowej“ i coraz więcej ustalają się poglądy, że ogromna większość łatwo dostrzegalnych organizmów roślinnych i zwierzęcych jest ustrojem wielokomórkowym, złożonym z miljonów komórek. Takim ustrojem wielokomórkowym jest także człowiek. Każda czynność organizmu roślinnego, zwierzęcego lub ludzkiego jest wypadkową czynności komórek, które wchodzą w skład tego organizmu.

Warto zatem, choćby pobieżnie — przyjrzeć się budowie komórki, tej „cegiełce“ żyjącego organizmu i poznać choć w przybliżeniu jej czynności, jej życie.

Kształty i wielkość komórek bywają bardzo rozmaite. Mogą one być kuliste, owalne, o kształtach brył geometrycznych jak walców lub graniastosłupów itd. Podobnie i wielkości ich są także zmienne. Przeważnie jednak są tak małe, że dopiero dokładnie widzieć je można pod mikroskopem, przyczem długość ich wynosi kilka tysięcznych części milimetra. Komórka niezależnie od jej kształtu i wielkości składa się z substancji żywej, zwanej **plazmą** lub **protoplazmą.** W tej plaźmie odróżniamy dzisiaj część nieukształtowaną, służącą jakby za fundament dla innych części komórki, t. zw. **cytoplazmę.** Jest to masa półpłynna, przeźroczysta, zawierająca w sobie 75% wody. Plazma jest podścieliskiem życia. W niej odbywają się procesy chemiczne rozkładu składników i odbudowywania ich na nowo. Jest to jak gdyby małe laboratorjum chemiczne, w którem odbywa się przemiana materji. W jej skład wchodzą pierwiastki takie jak węgiel, azot, siarka, wodór, tlen, fosfor, chlor, żelazo i szereg innych. Jednak najbardziej charakterystyczne dla składu chemicznego plazmy są bardzo skomplikowane związki węgla, zwane ciałami białkowemi. Komórki roślin posiadają zdolność budowania ich ze związków zwanych nieorganicznymi, czerpanych z powietrza i z gleby. Zwierzęta nie posiadają tej własności, bo żywiąc się roślinami otrzymują one już gotowe białka i przerabiają je w swoich komórkach w odpowiedni sposób. Dlatego też organizm zwierzęcy może się obejść niekiedy nawet długi czas bez pokarmów innych np. tłuszczowego i węglowodanowego; bez białka jednak ginie w krótkim stosunkowo czasie.

Ilość tych tłuszczów i węglowodanów (t. zn. mączki, cukru) jest w komórkach zmienna. Czasem bywa ich bardzo mało, czasami jednak gromadzi się w komórce tłuszcz w postaci dużych kropel, a węglowodany w postaci mniejszych lub większych ziarenek (np. duże ziarna mączki w komórkach ziemniaka lub zboża). Drugim ważnym i widocznym składnikiem komórki jest **jądro.** Jest to pęcherzyk, oddzielony od plazmy błoną, kształtu przeważnie owalnego, lecz mogący posiadać także inne postacie np. podkowy, skręconej nici itp. Ilość jąder w komórkach ulega wahaniom. Są komórki o jednem jądrze, lecz może ich być także wiele, np. 100 i więcej. Tutaj znowu, podobnie jak i w plazmie, głównym składnikiem chemicznym jądra są ciała białkowe (zwane nukleoproteidami), w których skład wchodzą prócz zwykłych składników białka także fosfor, żelazo i pierwiastek jod. Jądro odgrywa ważną funkcję przy rozmnażaniu się komórek. W jądrze napotyka się czasem jeszcze ciałko o zmiennym i nieznanym dokładnie składzie, zwane **jąderkiem.**

Pomijając dalsze szczegóły budowy wspomnieć warto jeszcze o **centrosomie,** czyli ciałku biegunowem, dającem się dostrzedz najlepszemi powiększeniami mikroskopu, a odgrywającem znaczną rolę w czasie dzielenia się komórki przy rozmnażaniu.

Życie komórki polegające na wykonywaniu **ruchów,** pobieraniu **pożywienia, wrażliwości** na rozmaite podniety i **rozmnażaniu się** najlepiej obserwować na zwierzętach, których całe ciało składa się z jednej komórki np. na pełzaku, czyli amebie, patrząc na niego przez mikroskop. Widać wtedy, że z głównej masy plazmy wysuwają się wypustki, a następnie całe ciało przelewa się w kierunku tych wypustek, lub też zwierzę poprostu nie wysuwając wypustek przelewa całą swą masę w pewnym kierunku. Taki ruch nazywamy ameboidalnym.

Pobudliwość plazmy staje się widoczną przy działaniu na zwierzę rozmaitymi czynnikami. Np. przy podwyższeniu temperatury widać, że ruchy plazmy stają się żywsze, później zaś zamierają, gdy temperatura znacznie się podwyższy. Odżywianie się ameby odbywa się w sposób bardzo prosty. Oto zwierzę oblewa swą plazmą napotkany pokarm, wprowadza go do wnętrza i trawi.

Na koniec rozmnażanie się polega na dzieleniu się komórki na części, przyczem jądro odgrywa najważniejszą rolę i obejmuje następnie całą komórkę. Sprawa podziału komórek, wiodąca do ich pomnożenia się, jest podstawą wszelkiego wzrostu i rozwoju istot żyjących. Każda komórka powstaje z drugiej komórki przez jej podział. Żadnego innego sposobu powstawania nowych komórek nie znamy. **Omnis cellula e cellula.** **E. Ost.**

Co słychać w Krakowie?

Akademja ku czci „Rerum Novarum“.

Dziś o godz. 6 odbędzie się w sali Kopernika Uniwersytetu Jag. uroczysta Akademja z okazj 36 rocznicy encykliki „Rerum Novarum“. Główne przemówienie wygłosi prof. Leopold Caro ze Lwowa, wybitny znawca socjologji i ekonomji. Akademję urządza Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie“. Bilety po 50 i 20 gr. przy wejściu. Zarówno młodzież akademicka jak inteligencja m. Krakowa powinny skorzystać z tej sposobności zapoznania się z wiekopomną encykliką „Papieża Robotników“.

List ks. prałata Swieykowskiego

do P. Prezyd. Rzplitej przedrukowały wszystkie pisma narodowe i nie słyszymy dotąd, by które z nich uległo konfiskacie. Dzisiejsza „Gaz. Por. Warsz.“ dodaje do listu taką uwagę:

„Ksiądz prałat Świejkowski odesłał swego czasu w r. 1918 również cesarzowi Karolowi jeden z najwyższych orderów austrjackich, nadany mu za zasługi położone w walkach z Moskalami okupującymi Gorlice.

Tak. Są w Polsce jeszcze i przeważają w olbrzymiej ilości tacy księża, którzy są wzorami niezłomności charakteru i przykładem piękna moralnego dla rzesz“.

Prof. Kallenbach honorowym doktorem Uniw. Wileńskiego.

Na Zielone Świątki przyjedzie do Wilna z Krakowa prof. dr. Józef Kallenbach, znany Wilnu jako pierwszy dziekan i organizator wydziału humanistycznego naszego uniwersytetu. Dostojnemu gościowi i znanemu badaczowi naszej wielkiej poezji romantycznej (40-lecie pracy naukowej upłynęło w r. 1925) zostanie wręczony przez wydział humanistyczny Uniwersytetu wileńskiego honorwy doktorat.

Prof. Kallenbach zabawi w Wilnie parę dni. Wygłosi m. in. odczyt o Krasińskim na tle dzisiejszych trosk społecznych. Organizowaniem przyjęcia zajęło się Koło Polonistów słuch. U. S. B.

Odczyt uczonego włoskiego.

W sobotę dnia 28 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Auli Uniw. Jag. odczyt profesora prawa rzymskiego na Uniwersytecie w Rzymie p. Pietro de Francisci, pt. „Stopniowe upaństwowienie prawa we Włoszech“.

Profesor de Francisci jest jednym z najznakomitszych prawników we Włoszech, najbliższym współpracownikiem znanego przyjaciela Polski, profesora Scialoji, prezesa Ligi Narodów i przybył do Polski na zaproszenie Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie wygłosił szereg odczytów, przyjętych z najwyższem uznaniem. Niewątpimy, że zarówno osoba prelegenta, jak i aktualny, ciekawy temat, ściągną i u nas tłumy słuchaczy.

Ku czci gen. Bema.

odbył się staraniem Koła VI. T. S. L. w niedzielę 22 bm. odchód ku czci gen. Bema w Zakładzie im. św. Jadwigi z obfitym programem, na który złożyły się: przemówienie o czynach i znaczeniu gen. Bema wypowiedziane przez prof. Wł. Rutkowskiego, piękny śpiew znanej sopranistki p. Miłosławy Dołężanki, gra na skrzypcach p. L. Górki z akomp. p. Z. Cybulskiej i deklamacja p. M. Fedorowiczowej oraz p. Stan. Staśki, który również objaśnił obrazy świetlne z życia i działalności gen. Bema.

We wtorek 24 bm. został przez Koło VI T. S. L. urządzony obchód w sali kina „Charitas“ na Nowej wsi, Wykład popularno-naukowy wypowiedziała p. Zofja Stachiewiczowa, kreśląc wyraziście bohaterską postać generała i jego znaczenie dla narodu. Poczem wyświetlono odpowiednie obrazy, nadto szereg pieśni odśpiewała p. Marja Fedorowiczowa z akomp. p. Hordyńskiego. Obchody cieszyły się wszędzie liczną frekwencją publiczności.

Zjazd inżynierów-mechaników Kolei Państwowych.

W dniach 23. 24 i 25 bm. odbył się w Krakonie III-ci ogólno polski Zjazd inżynierów wydziałów mechanicznych kolei państwowych zainicjowany przez Ministerstwo Komunikacji, przy współudziale około 60 uczestników. Zjazdy te, z których dwa pierwsze odbyły się w Warszawie, mają na celu planowe opracowanie najważniejszych spraw z dziedziny kolejnictwa i dają możność inżynierom mechanikom wszystkich dzielnic polskich wydania opinji w kwestjach zawodowych i współpracy z Min. Komunikacji w zakresie służby mechanicznej.

Na Zjeździe krakowskim opracowano na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych 14 referatów, poruszając między innemi tak ważną w obecnej dobie sprawę nowoczesnej organizacji pracy i tak aktualny dla Krakowa problem ruchu wagonów motorowych. Uczestnicy Zjazdu odbyli próbną jazdę wagonem motorowym i udali się nim do Chrzanowa, celem zwiedzenia tamtejszej fabryki lokomotyw.

Chyrowiacy w Krakowie.

Klasa 7-ma Konwiktu Chyrowskiego przyjmowana była gościnnie wczoraj wieczór przez Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. Z młodzieżą przybyli z grona nauczycielskiego O. Włodzimierz Żukotyński O. Ignacy Wałęcki, tudzież Rektor z Krakowa O. Cisek. Miłych gości powitał w Związku ks. W. Macko, a w imieniu młodzieży p. St. Haczkiewicz. Na program przyjęcia złożyły się koncert doskonałej orkiestry dętej i smyczkowej Związku a Koło teatralne odegrało znakomicie komedję Al. hr. Fredry „Pan Benet“.

W imieniu Chyrowiaków dziękował w serdecznych słowach za gościnne przyjęcie uczeń 7 klasy Tadeusz Wolski, który podniósł, że uroczystość ta jest nicią wiążącą silnie młodzież różnych stanów, w pracy wspólnej dla dobra Ojczyzny. Okrzykiem na cześć takiej pracy zakończono niezwykle miłą uroczystość.

—oOo—

Kraków, 26-go maja.

Czwartek 26: Wniebowstąpienie Pańskie, św. Filipa Ner.

Piątek 27: św. Marji Magdaleny.

Piątek 27: wsch. słońca o godz. 3.41, zachód o 19.33.

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy kronikę radjową i artykuł pt. „O podniesienie moralności na przedmieściach Krakowa“.

URLOP PREZYDENTA MIASTA. Prezydent miasta inż. Karol Rolle rozpoczął z dniem wczorajszym 6-cio tygodniowy urlop. Prezydent wyjeżdża do Marienbadu.

LAS WOLSKI — PARKIEM KRAKOWA. Wczoraj popołudniu członkowie Rady m. Krakowa na zaproszenie Prezydjum miasta wyjechali do lasu Wolskiego celem oglądnięcia robót około urządzenia w lesie wielkiego parku rozrywkowego. W wycieczce wzięło udział około 50 członków Rady.

WIELKI KSIĄŻE MAHARADŻA DAL-ES BRACK DI MOONETTA raczył wraz ze swą małżonką i orszakiem dziś odwiedzić stację Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Zdumiony był niezmiernie, gdy dowiedział się, że liczba interwencyj i wyjazdów do nagłych wypadków wynosi przeciętnie 700 miesięcznie. Zapytał się — o co nikt w Krakowie się nie pyta — skąd się biorą fundusze na utrzymanie licznej służby lekarskiej i pomocniczej, na samochody sanitarne, benzynę i gumy, środki opatrunkowe, leki itd., itd. Na wszystkie te pytania udzielono mu szczegółowych wyjaśnień. Nadmieniono między innemi, że celem przysporzenia Towarzystwu Ratunkowemu pewnych dochodów urządzono loterję fantową z główną wygraną w postaci wspaniałego auta, radja, roweru itd., że na 30.000 losów przypada 6000 cennych wygranych, przyczem sposób ciągnienia będzie taki sam, jak przy państwowej loterji klasowj. Dowiedziawszy się, że pewna ilość losów jest jeszcze nie rozsprzedana, postanowił wraz z żoną i orszakiem zająć się sprzedażą reszty losów i jest przekonany, że Kraków rozchwyta je w ciągu kilku godzin.

NOWY WYDZIAŁ TWA KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Na posiedzeniu Wydziału Tow. katol. właść. realności m. Krakowa i gmin przyłączonych w dniu 21 bm. ukonstytuował się Wydział, wybierając przez aklamację poraz 6-ty na lat 4 prezesem adwokata dra Franciszka Mussila. Wiceprezesami wybrni zostali pp. dr. Aleksander Bakałowicz Bronisław Bochenek i Jacek Heggenberger, sekretarzami: pp. dr. Tadeusz Jakubowski, inż. Bronisław Stasicki, Zofja Świszczowska, skarbnikiem p. Leopold Honkiszewski, zastępcą p Stefan Ciechanowski, sekretarzem referentem Mgr. Tadeusz Nartowski.

PRZENIESIENIA W POLICJI. Referent dla spraw kryminalnych w urzędzie śledczym „pod telegrafem“, komisarz Paweł Woźniczka, został przeniesiony na stanowisko naczelnika urzędu śledczego w Równem, w województwie wołyńskiem. — Komendant policji konnej podkom. Józef Kliem został przeniesiony na takie stanowisko do Lwowa.

NOWE KONCESJE PRZEMYSŁOWE. We wtorek 24 bm. odbyła się komisja przemysłowa Rady miasta, na której zaopinjowano szereg podań o koncesję, a w szczególności na drukarnie, droguerje, ajencje prywatne, instalacje elektryczne, dorożki konne i samochodowe i inne. Zarazem komisja oświadczyła się za wprowadzeniem jednolitego typu dorożek samochodowych zamkniętych na zimę „Landaulet“ z dniem 1 stycznia 1928 roku.

KOMISJA DROGOWO-KANAŁ. I GRUNTOWA Rady miasta na wczorajszem posiedzeniu pod przew. wiceprez. m. Sarego zatwierdziła oferty na budowę kanału miejskiego w ul. Ks. Piotra Skargi i w ul. Bonarka Dz. XXII, dalej zatwierdziła wnioski odnoszące się do budowy kanału miejskiego w ul. Sołtyka, tudzież projekt kanalizacji ulicy Czerwonej, Żytniej i Sadowej Dz. XVII i asanizację Ludwinowa. Następnie uchwalono uporządkowanie toru jezdnego i chodników w ul. Mikołajskiej na przestrzeni od Małego Rynku do ulicy Andrzeja Potockiego, budowę chodnika w ul. Podbrzezie i położenie nowego chodnika asfaltowego w ul. Florjańskiej.

STUDENCI, KTÓRZY KORZYSTALI ZE STYPENDJÓW I POŻYCZEK! Rektorat Uniw. Jag. wzywa byłych słuchaczy, którzy pobrali państwowe stypendja i pożyczki, tudzież korzystających z odroczeń opłat uniwersyteckich i studja ukończyli, by we własnym interesie podali swe adresy i swoje obecne stanowiska.

OSTRZEŻENIE. P. Lidwin z dniem 12 maja b. r. przestał być kursorem Związku Hallerczyków w Krakowie. Wszelkie dokumenty, będące w jego posiadaniu unieważniamy. Zarząd Związku Hallerczyków.

ZATRUŁY SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj rano interwenjowało Pogotowie ratunkowe na ul. Krakowskiej 39, gdzie w jednem z mieszkań uległy przypadkowemu zatruciu gazem świetlnym Iza i Ela Ripelsbergerówne. Lekarzowi Pogotowia udało się przywrócić obydwie do przytomności.

SZKIELET NOWORODKA NA STRYCHU. Wczoraj popołudniu znaleziono na strychu realności przy ul. Wrzesińskiej 6 szkielet noworodka. Lekarz obwodowy dr. Bernaciński polecił odnieść zwłoki do Zakładu medycyny sądowej, a za matką wszczęto dochodzenia policyjne.

ZABÓJSTWO NA WESELU. Do policji krakowskiej doniesiono wczoraj o nowem zabójstwie dokonanem na terytorjum województwa krakowskiego. W Kossowie pow. Wadowice odbywało się wesele w domu Pawlików. Podczas zabawy przyszło do zwady między Walentym Mrowcem a Józefem i Ludwikiem Pawlikami. Mrowiec w zapalczywości porwał nabitą śrutem dubeltówkę i zmierzył do Ludwika Pawlika; padł strzał, który ugodził Andrzeja Rzeszutkę, stojącego obok powaśnionych. Rzeszutko raniony w serce padł trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc Czerwiec celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Wniebowstąpienie Pańskie. Święto dzisiejsze liczy się w kościele katolickim do najdawniejszych, sięga bowiem czasów Apostolskich Święcimy dziś pamięć pożegnania Zmartwychwstałego Zbawiciela z Uczniami na Górze Oliwnej i odejścia do nieba. W kościołach naszych przed sumą odbywa się procesja, w czasie której lud wierny śpiewa: „Przez Twoje święte Wniebowstąpienie“. Po odśpiewaniu Ewangelji gasi się Paschał, czyli Świecę wielkanocną.

W kościele Marjackim celebruje sumę pontyfikalną Archipresbyter ks. dr. Kulinowski o godz. 10 rano.

W rocznicę zgonu wielkiej pamięci Arcybiskupa Franciszka Albina Symona, wygnańca za wiarę, przez szereg lat Archipresbytera kościoła Marjackiego, zmarłego w r. 1918, odprawi w piątek, dnia 27 maja nabożeństwo żałobne w kościele N. M. P. ksiądz infułat-archiprezbyter Kulinowski o godz. 8 rano, na które wiernych zaprasza się.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł. „Potęga reklamy“ (po raz ostatni) — wieczorem: „Wolne miasto“ (z okazji uroczystości święta pułkowego 20 pp.).

Piątek: „Maleństwo“ (popularne).

Sobota: „Znak na drzwiach“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „U progu sypialni“.
SZTUKA: „Paryskie małżeństwo“.
UCIECHA: „Jak zostałam primadonną“ i „Tajemnicza podwiązka“.
WANDA: Żona od „Charlestona“.
WARSZAWA: „Awanturnica z Singapore“ „Maskarada miłości“.
NOWOŚCI: „Robin z lasu“.
PROMIEŃ: „Manon Lescaut“.
REDUTA: „Na torze wyścigowym“. „Intryga i miłość“, „Za kulisami filmu“ i „Historja złotej rybki“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO Dziś we czwartek wieczorem z okazji święta pułkowego 20 p. p. „Wolne miasto“ K. Krumłowskiego. Popołudniu po raz ostatni w tym sezonie „Potęga reklamy“. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Maleństwo“ z pp. Barwińską, dyr. Nowakowskim i Niewiarowiczem oraz Alinką Orkanówną. Pod kierunkiem p. Niewiarowicza odbywają się próby z komedji R. Harding-Davis'a „Rewolucja w Porto-Bano“, która będzie ostatnią w tym sezonie nowością z repertuaru lekkiego. Przed podjęciem przedstawień J. Słowackiego wznowioną też będzie jedna z dawno niegranych komedyj Szekspira.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie delegatów Stowarzyszeń i Związków katolicko-społecznych odbędzie się w piątek, dnia 27 maja o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym: Omówienie i przygotowanie programu udziału stowarzyszeń i organizacji w pogrzebie Juljusza Słowackiego. Wszystkie organizacje uprasza się o wysłanie delegatów.

ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZE POSŁA HOLEKSY.

W dniu dzisiejszym, t. j. we Wniebowstąpienie Pańskie urządza Sekretarjat powiatowy bialski Ch. D. dwa zebrania, jedno w Porąbce ad Kęty, drugie w Międzybrodziu, na których złoży sprawozdanie poseł Holeksa i wysłucha życzeń miejscowych organizacji chrześcijańsko-społecznych.

—oOo—

OBCHÓD „RERUM NOVARUM“ W WIELICZCE. Koło Ch. D. w Wieliczce urządza w niedzielę dnia 29 bm. uroczysty obchód ku uczczeniu 36 rocznicy wydania Encykliki „Rerum Novarum“. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9 rano, w czasie którego wygłosi kazanie okolicznościowe ks. patron Kasprzyk, poczem o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Rady powiatowej uroczysta akademja, na której wygłoszą referaty sen. Adelman i p. Jaworski z Krakowa.

Obligacje pożyczki konwersyjnej jako środek płatniczy.

Ministerstwo skarbu poleciło Izbom skarbowym wydać zarządzenie, aby kasy skarbowe tytułem wpłat szacunku ziemi przy zakupnie gruntów państwowych przyjmowały obligacje 5% pożyczki konwersyjnej. W tym wypadku nabywca obowiązany jest złożyć w kasie skarbowej wraz z obligacjami zaświadczenie Urzędu Pożyczek Państwowych, stwierdzające prawo petenta do płacenia przy zakupnie gruntów państwowych szacunku powyższemi obligacjami, które posiadać winny bieżące kupony.

Żona twoja nie pokazywała się dawniej w kuchni, teraz zaś przesiaduje tam po całych dniach? Co się stało? — Nic! Raz tylko powiedziałem kucharce przez omyłkę: Kochana Juleczko.

Tak mnie strzyka w lewej nodze, że ledwo mogę chodzić. — Hm... to objaw wieku przypuszczam! — Głupstwo! Wszakże prawa noga ma tyleż lat co lewa, a nie boli wcale.

Podczas kontroli paszportów. — Czy możesz pan udowodnić, że ta osoba jest pańską żoną? — Nie mogę. Gdy jednak pan udowodnisz, że nią nie jest, obsypię pana złotem.

Ojczulku, jaka jest różnica między wizytą a wizytacją? — Widzisz chłopcze, kiedy my idziemy do babci, to jest wizyta, a kiedy babcia przychodzi do nas, jest to wizytacja.

Życie gospodarczo-społeczne.

Przemysł naftowy w r. 1926.

Rozmiary naszego przemysłu rafineryjnego. — Zdolność przeróbcza. — Konsumcja wewnętrzna. — Eksport produktów rafineryjnych.

W 1926 r. było czynnych przeciętnie **29** rafineryj nafty, które zatrudniały **w końcu roku 5.731 robotników,** czyli o 332 robotników więcej niż w końcu 1925 r.

Roczna przeróbka ropy wynosiła **ogółem** 780.769 t., a więc była prawie o 10% wyższa niż w 1925 r. (715.125 t.). Przeróbka w 1926 r. była największa w całym okresie 1920—1926.

Miesięcznie przerabiano przeciętnie **65.064** ton ropy (w I. półroczu 1926 r. 62.304 t., w II. półroczu 67.823 t.).

W Państwowej Fabryce Olejów Mineralnych w Drohobyczu przerobiono w 1926 r. ogółem 140.287 ton ropy; stanowi to 18% ogólnej przeróbki ropy w rafinerjach polskich.

Z przerobionej w 1926 r. ropy rafinerje uzyskały 709.963 t. produktów naftowych, czyli że strata przy przeróbce stanowiła 70.806 ton, t. j. 9.1%. Mamy tu do zaznaczenia bardzo korzystny objaw stałego zmniejszania się strat. straty te bowiem wynosiły w 1924 r. 10.7%, a w 1925 r. 9.4%.

Wytwórczość poszczególnych produktów przedstawia tabelka następująca (w tonach):

Produkt	Wytwórczość w 1926 r.	% w stos. do przer. ropy	Wytwórczość w 1925 r.	% w sto. do przer. ropy
Benzyna	93.240	11.9	96.570	13.5
Nafta	233.596	30.0	202.661	28.4
Olej gazowy	155.170	19.8	116.611	16.3
Oleje smarowe	103.379	13.2	128.336	17.9
Parafina i św.	40.193	5.1	35.281	4.9
Półprodukty	53.545	6.9	43.175	6.1
Inne produkty	30.840	4.0	25.108	3.5
Razem:	709.963	90.9	647.842	90.6

Z przytoczonych w tabelce danych procentowej wytwórczości poszczególnych produktów wynika, że wydajność wysokocennych produktów, jak benzyna i oleje smarowe, spadła w stosunku do 1925 r. Znaczny zaś wzrost wytwórczości daje się zauważyć w dziale oleju gazowego i nafty, które to produkty cieszyły się niezwykłym popytem na rynkach europejskich, głównie w związku ze strajkiem węglowym w Anglji.

Wzrost wydajności tych ostatnich produktów wpłynął ujemnie na wytwórczość benzyny (zwłaszcza frakcyj cięższych), którą dodawano do nafty i olejów smarowych (zwłaszcza lekkich), które znów mieszano z olejem gazowym. Z tych powodów, t. j. sztucznego przystosowywania się do konjunktury rynkowej, wytwórczość benzyny i olejów smarowych, mimo umożliwienia przeróbki, spadła nawet ilościowo.

Ogółem wynosiła konsumpcja wewnętrzna w 1926 r. 293.304 t. różnych produktów (w czem 135.556 ton, czyli 47% nafty), czyli osiągnęła najwyższy poziom w ciągu całego okresu 1921—1926 r.

Konsumcję krajową poszczególnych produktów w 1926 r. w porównaniu z 1925 r. przedstawia tabelka następująca (w tonach):

	1926 r.	1925 r.
Benzyna	17.169	24.826
Nafta	135.556	128.072
Olej gazowy	24.100	26.101
Oleje smarowe	64.463	47.395
Parafina i świece	7.966	9.639
Półprodukty	31.255	23.180
Inne produkty	12.795	6.839
Razem:	293.304	266.052

Przeciętne spożycie miesięczne produktów naftowych wynosiło w 1926 r. 24.450 t. (w I. półroczu 20.140 t., w II. półroczu 28.760 t.), gdy w 1925 r. 22.171 t., czyli wzrosło o przeszło 10%.

Roczne spożycie na głowę ludności stanowiło:
w 1927 r. około 10 kg. (w tem nafty 4.7 kg.)
w 1925 r. około 9.2 kg. (w tem nafty 4.4 kg.)

Są to ilości bardzo nieznaczne, zwłaszcza zaś w porównaniu z innemi państwami europejskiemi, które w 1923 r. zużyły nafty:

Danja	45 kg	Turcja	12 kg.
Szwecja	30 kg	Rosja	5 kg.
Holandja	20 kg.		

Eksport produktów naftowych osiągnął w 1926 r. rekordową liczbę **459.742 t.**; wzrost w porównaniu z 1925 r. **stanowi 125.746 t., czyli 37.6%**; spowodowany on został w pewnej mierze premją eksportową, stworzoną przez spadek naszej waluty, a głównie strajkiem węglowym w Anglji.

Eksport w 1926 r. stanowił okrągło 60% ogólnego zbytu produktów naftowych, gdy w 1925 r., wynosił 55%.

Na pierwszem miejscu w eksporcie znajduje się olej gazowy, którego wywóz stanowił 31% ogólnego wywozu produktów naftowych w 1926 r. (w miesiącach letnich dochodził ten ten stosunek nawet do 42%). W latach poprzednich stosunek ten był następujący:

1921 r. — 23%; 1922 r. — 26%; 1923 r. — 21%; 1924 r. — 20.7%; 1925 r. — 24%.

Dla nafty konjunktura w r. ub. była także korzystna, w związku ze znacznym wzrostem ceny tego produktu w Ameryce i popytem na naftę dla przeróbki (na równi z olejem gazowym), na benzynę

Eksport nafty wyniósł w 1926 r. 108.745 ton (w 1925 roku 73.629 ton) czyli **wzrósł o 47%.** Nawet w miesiącach wiosennych i letnich, gdy zwykle popyt na naftę spada, wywożono stosunkowo duże ilości, znacznie przewyższające ilości z 1925 r. (np. w czerwcu eksportowano około 1.100 cystern w porównaniu z 360 cyst. w czerwcu 1925 r.). Jednak z końcem roku konjunktura, wobec obniżenia się cen amerykańskich, znacznie osłabła i eksport nafty zmniejszył się. Największe ilości nafty wywieziono przez Gdańsk oraz **do Czechosłowacji, a także do Austrji i krajów bałtyckich.**

Eksport benzyny wzrósł **w 1926 r. w stosunku do 1925 r. o 16%**, osiągnąwszy prawie poziom 1924 r. (78.304 t.), największy w ostatnich 7 latach. W miesiącach letnich, gdy popyt na benzynę jest największy, eksportowano do 1.000 cyst. (w lipcu). Jednak konjunktura na ten produkt, wobec stosunkowo niższych cen i pewnej nadprodukcji w Ameryce, była niebardzo korzystna. Benzynę eksportowano przeważnie do Czechosłowacji (43.429 t.). przez Gdańsk i do Austrji.

Eksport olejów smarowych pozostał mniej więcej na poziomie 1925 r. i wyniósł 54.673 t. Eksport odbywał się przeważnie przez Gdańsk (26.623 t.) i do Czechosłowacji.

Eksport parafiny wzrósł w porównaniu z 1925 r. o 33% i był najwyższy w ostatniem sześcioleciu. Eksport odbywał się głównie przez Gdańsk (prawie 50%).

Pierwsze miejsce w polskim eksporcie naftowym w 1926 r. zajmuje eksport przez Gdańsk (39% całego eksportu). Konjunktura jednak eksportowa przez ten port do różnych krajów europejskich była niestała i przejściowa, **związana ściśle ze strajkiem angielskim** (zwłaszcza dla oleju gazowego). Na drugiem miejscu **stała Czechosłowacja (25%), która jest najważniejszym obecnie rynkiem naftowym dla Polski.** Na trzeciem **miejscu stała Austrja (11%),** na czwartem zaś Szwajcarja, gdzie lokowano prawie wyłącznie olej gazowy. Mniejsze znaczenie posiadają obecnie Niemcy (częściowo tranzyt), dokąd wywożono stosunkowo dużo asfaltu i koksu, Francja, Węgry, Włochy, kraje skandynawskie (Szwecja, Danja) i bałtyckie (Łotwa, Litwa).

Ostatnia faza rokowań pożyczkowych.

W związku z podanymi wczoraj szczegółami o końcowej fazie rokowań pożyczkowych przytaczamy dalsze informacje, jakie pojawiły się ostatnio w prasie warszawskiej.

Mówią one o planie finansowym rządu, który został uzgodniony z przedstawicielami obcego konsorcjum oraz o przebiegu końcowego etapu akcji pożyczkowej.

Plan finansowy składa się z szeregu rozdziałów.

Traktują one o budżecie państwowym Polski, o Banku Polskim, walucie polskiej, obserwatorze z ramienia konsorcjum zagranicznego w Polsce i wreszcie o planie zużycia pożyczki.

Końcowym etapem rokowań będzie podpisanie przez obie strony kontraktu pożyczkowego.

Projekt tego kontraktu uzgadnia obecnie w Paryżu delegat ministerstwa skarbu, dr. Barański.

Z gotowym projektem dr. Barański przybyć ma wkrótce do Warszawy. **Po zatwierdzeniu projektu kontraktu przez rząd, nastąpi podpisanie układu.** Jest możliwe, że formalność podpisania umowy odbędzie się w Warszawie.

Natychmiast po podpisaniu zainterosowane banki ogłoszą **subskrypcję pożyczki.** Według obliczeń znawców, realizacja pożyczki może potrwać **około 2 tygodni.** Wpłacenie rządowi pożyczki nastąpi więc **w ciągu miesiąca czerwca.**

Ustalona formuła o arbitrażu przewiduje powołanie przez obie strony po jednym arbitrze. W razie braku zgody między arbitrami w jakiejś spornej sprawie, powołują oni do rozstrzygnięcia danej kwestji **suberarbitra.**

Jako rzecz charakterystyczną należy podkreślić, że **rząd nie zamierza** zwracać się do Sejmu o zgodę na zawarcie pożyczki, gdyż Prezydent posiada pełnomocnictwa Sejmu na zaciąganie pożyczek. Jednym z powodów, dla których rząd chce ominąć forum sejmowe jest podawany przez organy prasowe, zbliżone do rządu, motyw, iż rząd pragnie uniknąć dyskusji sejmowej, **mogącej rzekomo trwać przydługo,** podczas gdy zależy mu na szybkiem załatwieniu formalności.

My rozumiemy to inaczej, **rząd boi się dyskusji sejmowej,** która mogłaby wysunąć na światło dzienne wiele niedokładności i niejasności w całej akcji pożyczkowej.

Niemniej rząd musi wytłumaczyć się przed Sejmem, gdyż **przedłoży projekt podwyższenia wydatków państwowych,** związanych z pokryciem procentów i amortyzacją pożyczki. Wówczas wyjdzie na jaw to, co tak jest dziś troskliwie ukrywane.

Dowiemy się więc, jak to robiono pożyczkę.

Ile pieniędzy wpłynęło z zagranicy do Polski?

Według obliczeń urzędowych, w ciągu 1926 roku przekazano do Polski z zagranicy **17,599.641 dolarów,** 42.416 funtów szterlingów. 61,586.850 franków francuskich, oraz 2,841.985 złotych polskich. Naogół więc **w roku ubiegłym przekazano do Polski mniej, niż to miało miejsce w latach poprzednich.** Jedynie przekazy z Francji wzrosły o przeszło 40 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim, a to wskutek zwiększonej emigracji do Farncji.

Na giełdzie akcyjnej lekka zwyżka.

Po dwóch dniach niepomyślnego kształtowania się konjunktury akcyjnej zaznaczyła się wczoraj na giełdzie **pewna poprawa.**

Tendencja **naogół wzmocniła się,** jak również i obroty przybrały na sile. Poszukiwano zwłaszcza **Górki, Tohana, Banku Hipotecznego.**

Na pogiełdziu sytuacja doznała również poprawy, duże obroty zwłaszcza Bankiem Polskim, natomiast Polska Nafta i Ćmielów utrzymane.

Notowano: Bank Hipoteczny 1.38 zł; Bank Małopolski 36 gr; Tohan 66 do 68 gr; Parowozy 70—72 gr; Górka 51.50—51 zł; Siersza górnicza 6.80 zł; Strug 45 gr; Elektrownia 45.50 do 46.50 zł; Krakus 33 gr; Chodorów 143 zł; Chybie 6.80 zł; Jaworzno 23.50—24 zł; Bank Polski 150—151 zł; Polska Nafta 37 gr; Lokomotywy 1.90 zł; Ćmielów 32 gr.

Dolar w Krakowie 8.92 i pół do 8.93 zł; dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł.

Oficjalne notowania: Dolary 8.92, 8.94, 8.90; Belgja 124.30, 124.61, 123.99; Holandja 358.20, 359.10, 357.30; Londyn 43.45, 43.56, 43.35; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.25, 172.10, 172.53, 171.67; Włochy 48.55, 48.67, 48.43.

Warszawa w Zurychu 58.10.

ANATOL KRAKOWIECKI. 8

Rewanż.

(Historja niefrasobliwa).

— Tak, tak...

— Doprawdy, coraz więcej mi się pan podoba... Knajpiarz, proszę dwie butelki wina, dobrego wina... Panie! Był pan na meczu Sheffield — Mattini? Co się pan tak na mnie patrzy? Był pan?

— Byłem...

— Z pana jest jednak cudowny człowiek, poprostu majonez nie człowiek... Pamięta pan...

Człowiek góra rozognił się. To, co przy niejakiej pobłażliwości nazwać by można twarzą, stało się czerwone, jak latarnia sygnału kolejowego, jak rozczochrane włosy właściciela. Ręce, jak skrzydła wiatraka, latały w powietrzu. Usta drżały spazmatycznie, jakby rozsadzał je dynamit słów, które muszą być wypowiedziane.

— Panie! To był historyczny dzień! To był piękny dzień. Dwadzieścia lat mija od tej chwili, a wszystko to siedzi w mojej pamięci, jakby się wprowadziło wczoraj dopiero... Dzień był pogodny. Malutkie chmurki wałęsały się po niebie i płynęły ze wschodu na zachód...

— Z zachodu na wschód...

— Ze wschodu na zachód, powiadam... Kipiąca gwarem, nieskończona procesja ludzi pchała się w otwartą gardziel bram Madison Square Garden... 14.876 ludzi przypatrywało się meczowi...

— 14.963...

— Carramba! Czemu mi pan przeszkadza? Do słowa mnie pan nie dopuszcza...

Nikt nigdy w życiu Billowi tego nie powiedział.

— I ten dzień piękny i te niezliczone tłumy były świadkami klęski Sheffielda...

—Co? Bill się aż poderwał.

— To, co mówię, panie. Mattini zdmuchnął w tym dniu sławę Sheffielda, rozwiał aureolę podziwu, w którą tłum ubrał jego osobę...

— Panie!

Protest Billa zwrócił uwagę jego towarzysza.

— Aaaa, rozumiem — szanowny obywatel należy do zwolenników Sheffielda. No, pewnie, że Sheffieldowi został jeszcze jakiś ogryzek sławy... Walczył jeszcze parę lat. Ale teraz? Cisza... Jakby umarł. Kilkanaście lat zaledwie minęło i cisza... Nie wiadomo nawet czy umarł, czy żyje, czy się ożenił... Nic... Sławę mole zjadły...

— A Mattini?

— Mattini też wprawdzie wycofał się z ringu. Ale żyje, do dziś dnia żyje. Ja panu to mówię... I ożenił się i ma dwoje dzieci... Ale, panie, Mattini to był pierwszy człowiek na globie, który Sheffielda sprowadził do parteru! I byłby go pokonał...

— O o o!

Zacietrzewiony człowiek-góra zerwał się z ławy.

— Byłby go pokonał! Ja to panu mówię! Głos jego grzmiał jak głos pękniętego wprawdzie, ale olbrzymiego dzwonu.

— Nie, panie..

— Proszę mi nie przerywać! Byłby go pokonał!

— Czemuż go nie pokonał?

— Bo Sheffield rzucił się na niego i bił się z nim... Tak, panie, bił się z nim, a nie walczył. Dopiero komisarz policji wkroczył na arenę i zabronił dalszej walki... Czy nie tak?

— Tak, ale to były uderzenia dozwolone — w głosie Billa drgał jakby odcień wstydu.

— Nie, to nie były uderzenia dozwolone. Sheffield nieprzytomny z wściekłości, machał rękami, jak chłop cepami... Najlepszy dowód — policja. A potem tłumy wyły: Sheffield rzeźnik!

— Tak, ale inni wyli: Mattini tchórz!

Obaj już stali. Obaj machali rękami, obu do ócz zazierała wściekłość.

Gospodarz nieprzytomny z przerażenia, gorączkowo chował pod ladę flaszki i antałki. W minutę lada była jak wymieciona.

— To Sheffield był tchórz! Mattini tyle razy wyzywał go na rewanż... I co? Nie stanął...

— Bo nie mógł...

— Bo się bał, panie.

— Kłamstwo!

— Panie, ja to mówię!

— Nieprawda! Ja to mówię...

— Panie! Ja j.e.s t e.m Ma t t i n i!

— Ja jestem S h e f f i e l d, ja jestem Bill Sheffield!

Nazwiska te padły równocześnie. I nastała cisza. Cisza straszna, jak cisza śmierci. We flanelowej koszuli gospodarza trwożnie trzepotało się serce.

Ale na twarze przeciwników wypełzł zimny, straszliwy spokój.

— Panie Sheffield! — rzekł wreszcie człowiek-góra — Billu Sheffield, wyzywam pana na rewanż, po raz ostatni wyzywam pana!

— Służę panu. Kiedy?

— Dziś, zaraz!

— Dobrze!

— Chodźmy więc do ogrodu...

Poszli.

A potem gospodarz latał jak warjat. Panienka biegała jak gazela. Znalazł się olbrzymi dywan i legł na murawie, znalazł się sznur, na którym dotychczas nadobna gospodyni wieszała bieliznę, a który teraz pełnił funkcję linki ringowej, znalazły się szmaty, w które zamiast rękawic, owinęli ręce przeciwnicy. Nie było tylko sędziego.

Porozbierani do połowy zawodnicy, daremnie spozierali w tłum ciekawych, którzy zbiegli się, aby ujrzeć niezwykły spektakl.

— Czy z szanownych widzów był kto kiedy na meczu bokserskim? — pytał Mattini.

— Byłem — odpowiedział jakiś z tłumu głos, któremu towarzyszyły szmery uznania. Młodzieniec smagły, smukły, szeroki w ramionach, o gębie przystojnej, a oczach, z których wyzierała zuchwałość, wystąpił naprzód.

— Byłem z pięć razy — wyrzekł chełpliwie.

— Dobrze — odparł Mattini. Potrzebny jeszcze gwizdek...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.



Rewizja u monarchistów.

Warszawa. (AW) Nocy ubiegłej w siedzibie **stronnictwa monarchistycznego przy ul. Poznańskiej 17 policja polityczna przeprowadziła rewizję .Rewizja wyniku nie dała.**

——oOo——

Strajk metalowców w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchł strajk robotników przemysłu metalowego, albowiem związki zawodowe odrzuciły proponowaną przez przemysłowców podwyżkę płac w wysokości od 2 do 7 proc. **Do strajku przystąpiły wszytkie fabryki i huty Zagłębia.** Strajkuje **ogółem około 10.000 robotników** w następujących przedsiębiorstwach: huta „Katarzyna“, huta „Miłowice“, huta Staszica, fabryki „Fitzner i Gamper“ w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej, fabryka drutu Deichsla, huta Bankowa w Sosnowcu i Częstochowie. Nie strajkują jedynie: fabryka Hulczyńskiego i huta „Paulina“. Do zaburzeń nigdzie nie doszło, drobne jedynie grupki komunistów usiłowały rozwinąć gorączkową działalność agitacyjną. Posterunki strajkowe we wszystkich zakładach ustawione są w dość znacznej liczbie. Usiłowania grupy komunistów do zmuszenia do zaprzestania pracy w Sosnowieckiej Fabryce Rur i Żelaza, udaremniła policja.

Sosnowiec. (PAT) Sytuacja strajkowa pozostaje nadal bez zmiany. Konferencja inspektora pracy ze związkiem hutników **nie dała rezultatu.** Przemysłowcy bowiem **nie chcą zmienić swego stanowiska w sprawie podwyższenia zarobków.** Strajkujący robotnicy **zwołują na dzisiaj wiec.**

——oOo——

Nowa porcja obietnic.

Tym razem kolejarzom.

Warszawa. (PAT) Dnia 24 b. m. minister komunikacji przyjął **przedstawicieli Polskiego Zjednoczenia Zawodowego.** Delegaci związku w pierwszym rzędzie przedłożyli ministrowi sprawę **udzielania przez skarb darów z łaski,** prosząc o zwiększenie kredytów przyznanych na ten cel, oraz **o zezwoleniu traktowania ich zbiorowo.** Minister wyjaśnił delegacji, iż dar z łaski jest pojęciem czysto indywidualnem i **tylko w ten sposób może być traktowany.** O ile chodzi o zwiększenie kredytów na ten cel, to obiecał p. minister **sprawę tą przychylnie rozpatrzyć i załatwić.** W dalszym ciągu na zapytanie delegacji, czy prawdą jest, iż projektowane rozporządzenie o **utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych** przewiduje wejście kapitału prywatnego do tego przedsiębiorstwa, odpowiedział minister, że **pogłoski te nie mają żadnych podstaw.** Przechodząc do sprawy uposażenia pracowników kolejowych minister zaznaczył że w ministerstwie komunikacji **prowadzone są prace nad uregulowaniem uposażeń pracowników kolejowych, które przewidują polepszenie bytu kolejarzy.** Sprawa ta w niedługim czasie zostanie załatwiona.

Jakie będzie oblicze nowej Rady m. w Warszawie.

P. KOŚCIAŁKOWSKI MA GŁOS.

Warszawa. (AW) Czołowy kandydat listy Nr 25 poseł Kościałkowski, omawiając wyniki niedzielnych wyborów oświadcza, że są one objawem wytworzenia się **na terenie stolicy polskiego centrum, składającego się z ludzi pracy.** Poseł Kościałkowski zaznacza, że uznaje **konieczność wspólnej współpracy na terenie samorządu warszawskiego, dotąd jednak nie rozpoczęto żadnych w tej sprawie rokowań.** Poseł Kościałkowski twierdzi, że nie wszyscy **głosujący na listę Nr 10 są komunistami.** Jest to prosta **demonstracja obecnego stanu rzeczy.** Poseł Kościałkowski zaznacza, że był **przeciw unieważnieniu listy Nr 10.**

P. Stpiczyński woli żydów.

Warszawa. (AW) P. Stpiczyński lansuje w „Głosie Prawdy“ projekt porozumienia się **obozu sanacyjnego, PPS. i klubów żydowskich dla wytkorzenia większości w radzie miejskiej.** Większość ta wyłoniłaby **zarówno prezydjum rady, jak i prezydjum magistratu.** P. Stpiczyński wzywa nowo obranych radnych, aby nie czynili **żadnych ustępstw wybrańcom listy Nr 12.** Poglądy te są odzwierciedleniem nastroju grupy radykalnej w klubie listy Nr 25.

W Radzie m. Warszawy będzie kilka klubów „sanacyjnych“.

Warszawa. (Telef. wł.). Radni z listy nr. 25 stworzą w najbliższym czasie **kilka grup. Reprezentanci urzędników** (Raabe, Szczurek, Tomczak i Grabowski) **będą złączeni z grupą Związku Naprawy Rzeczypospolitej** (pos. Kościałkowski, b. min. Makowski, Kaden-Bandrowski). Osobno pójdą pp. **Gawlik i Mazurkiewicz, przedstawiciele Rady Okręgowej Związków Pracowniczych.** Wreszcie 9 radnych z listy nr. 25, reprezentujących mieszczan, **utworzy osobny klub i prawdopodobnie niejednokrotnie popierać będzie prawicę.**

Międzynarod. Konferencja Pracy rozpoczęła obrady.

Genewa. (PAT) Dziś przed południem przewodniczący Rady administracyjnej międzynarodowej konferencji pracy **A. Fontain dokonał otwarcia 10-tej międzynarodowej konferencji pracy.** W konferencji tej bierze udział **300 delegatów i rzeczoznawców 42 krajów.** Na przewodniczącego konferencji wybrano **delegata Indyj sir Atul Chatterjee.**

Cziczerin dostał odprawę.

Warszawa. (Tel. wł.). W sprawie rozmowy Cziczerina z Briandem i Poincarem brak komunikatu urzędowego. Wiadomo, że **Cziczerin był zaniepokojony wiadomością, jakoby Briand zobowiązał się podczas swego pobytu w Londynie pójść za przykładem Anglji i zerwać stosunki ze Sowietami.** Zerwanie takie **pozbawiłoby Moskwę większość tych korzyści dyplomatycznych, które zyskała od czasu ewolucji podczas poglądów ekonomicznych, wyrażonej w Nepie.**

Briand zapewnił Cziczerina, że **Francja nie zamierza naśladować przykładu Anglji,** jednak przyszłość stosunków francusko-sowieckich zależy **od sprawy uregulowania wierzytelności francuskich w Rosji, a sprawa ta stoi obecnie na martwym punkcie.** Nadto oświadczył, **Briand, chociaż polityka zewnętrzna Francji nie zależy od Anglji, to jednak Francja zmuszona jest przeciwdziałać propagandzie III-ciej Międzynarodówki.** Jeśli Moskwie zależy na dobrych stosunkach z Francją, to powinna sformułować **lepsze warunki spłaty długów i wstrzymać się od subwencjonowania i popierania francuskich agitatorów bolszewickich.** Warunki postawił **Cziczerinowi tak Poincare, jak i Briand.** Cziczerin, opuszczając gmach francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, **robił wrażenie człowieka przygnębionego.**

REEWAKUACJA BIBLJOTEKI JEZUITÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). Na skutek zabiegów polskiej komisji reewakucyjnej powraca obecnie z Rosji do Polski **bibljoteka Ks. Jezuitów z Tarnopola,** wywieziona przez Rosjan jako łup wojenny w roku 1915. Reewakuowaną bibljotekę **przesłała warszawska ekspozytura Komisji reewakuacyjnej Zgromadzeniu Ks. Ks. Jezuitów w Tarnopolu.**

KURS POLITYCZNY W MAŁOPOLSCE.

Dnia 20 bm. odbędzie się zjazd starostów, an którym będzie omawiania linja polityczna rządu w Małopolsce. Na zjazd ten wyjeżdża wiceminister Jaroszyński. Tematem rozpraw będą przedewszystkiem wybory samorządowe.

GEN. SOSNKOWSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

Warszawa. (Tel. wł.). Generał Żeligowski **zdaje urzędowanie w generalnym inspektoracie armji gen. Sosnkowskiemu.**

Nowy dekret prasowy.

Warszawa. (PAT) W Nrze 45 Dziennika Ustaw z dnia 24 maja b .r. **ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem,** oraz **rozporządzenie Prezydenta Rzplitej zmieniające niektóre postanowienia ustawy karnej o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach.**

Warszawa. (Tel. wł.). Rozpoczął się obecnie **masowy zjazd gości zagranicznych do Warszawy, który potrwa kilkanaście dni.** Przybyli obecnie uczestnicy zjazdu **lekarzy słowieńskich, wśród których znajdują się goście z Bułgarji, Jugosławji, Czechosłowacji,** są również **delegaci z północnej Ameryki. Następnie zaczyna się zjazd członków międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej, w którym biorą udział delegaci 42 państw.**

Ogółem w najbliższych dniach przybywa do Warszawy około **3.000 ludzi.**

Od Redakcji.

Z powodu zepsucia głównego generatora w Elektrowni miej, niewielkiej ilości materjału informacyjnego nie mogliśmy zamieścić.

Kraków przez godzinę bez prądu.

Wczoraj o godz. 7.45 wieczór zgasły światła elektryczne **w całem mieście. Tramwaje stanęły, zakłady przemysłowe zostały unieruchomione, ulice miasta pogrążyły się w ciemności, teatry i kina przerwały przedstawienia. Telefonujemy na gwałt do Elektrowni — wszystkie dziewięć aparatów zajęte. Sprawozdawca nasz pędzi taksówką do zakładu Elektrowni miejskiej przy placy św. Wawrzyńca, gdzie zastaje wiceprezydenta miasta inż. Ostrowskiego.**

— Co za przyczyna, że znaleźliśmy się nagle bez prądu?

— Zawinił głównie generator; robotnicy przystąpili natychmiast do uruchomienia maszyn. Prąd zmienny już puszczony, światła łukowe odzyskują stopniowo światło, prąd stały będzie puszczony za 15 minut.

Informacje wiceprezydenta Ostrowskiego okazały się jednak grubo nieścisłe. Z zapowiedzianych 15 minut zrobiło się 45, tak, że dopiero o godz. 8.50 Kraków odzyskał prąd stały.

——oOo——

Wkrótce zapadnie decyzja

w sprawie pożyczki.

Warszawa. (Tel. wł.). W związku z wtorkową wizytą wicepremjera Bartla na Zamku, koła finansowe spodziewają się dalszych **posunięć w sprawie sfinalizowania pożyczki,** tembardziej, że sygnalizowano już z **Paryża powrót p. Barańskiego, który ma przybyć do Warszawy we czwartek rano.**

Warszawa. (Tel. wł.). W związku z mającą być zaciągniętą pożyczką stabilizacyjną **nastąpi podwyższenie kapitału zakładowego Banku Polskiego.** W tym celu zostanie zwołane **nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszy Banku,** które uchwali to podwyższenie oraz **dokona wyboru dwu nowych członków Rady Nadzorczej Banku, z których jednym będzie delegat amerykańskiego konsorcjum bankowego, udzielającego pożyczki.**

O podniesienie moralności na przedmieściach Krakowa.

Ze strony najbardziej miarodajnej otrzymujemy następujące uwagi:

Do przedmieść najbardziej zaniedbanych pod względem moralnym należał bezsprzecznie **Prądnik Czerwony.** Wiadomo o tem prawie każdemu mieszkańcowi Krakowa. W ostatnich latach **zmieniło się wiele na lepsze. Zawdzięczać to należy umoralniającemu wpływowi nowego kościoła parafjalnego w Prądniku Czerwonym.** Ale byłoby też słuszną i stosowną rzeczą, ażeby tak samo kompetentne **władze świeckie** kładły również tamę zepsuciu obyczajów. A mają pod tym względem jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

I tak w ostatnich czasach zalała Prądnik Czerwony **istna orgia dancingów i festynów. Dość** wspomnieć, że dnia 1 maja odbył się festyn w karczmie żydowskiej; dnia 3 maja festyn na placu gminnym; dnia 15 maja festyn w ogrodzie prywatnym i dancing w karczmie żydowskiej; dnia 22 maja dwa festyny w ogrodzie prywatnym i na placu gminnym!!! i dancing w karczmie żydowskiej!...

Wskutek tej istnej orgji dancingów i festynów szerzy się w zastraszający sposób pijaństwo, **bezwstydna rozpusta** i zepsucie obyczajów, a klasa robotnicza wciągana w te sieci pogrąża się jeszcze w większe **ubóstwo i nędzę.** Porządnemu człowiekowi trudno przejść wieczorem bez rumieńca wstydu przez ulice przedmieść krakowskich. — To wszystko jest tem dziwniejsze, że dzieje się to **w czasie bezrobocia** i klęsk elementarnych.

Dlatego zwracamy się do kompetentnych władz. a w szczególności do p. starosty Zborowskiego i do p. wojewody Darowskiego, ażeby wglądnęli w **te anormalne stosunki i położyli tamę rozlewającej się szeroko fali zepsucia obyczajów.** — Widać, że obława policyjna potrzebna jest nietylko w śródmieściu, ale tembardziej również na przedmieściach będzie mieć szerokie pole do działania.

Radio.

W ODCZYTACH Z CYKLU: PSYCHOTECHNIKA I PORADNICTWO ZAWODOWE dla młodzieży kończącej szkoły średnie, zaszły pewne zmiany, mianowicie: dnia 26 bm. wygłosi dr. S. Surzycki, prof. U. J. odczyt p. t. „O zawodzie rolniczym“, zaś dnia 28 bm. dr. M. Ziemnowicz, prof. gimn.: „O zawodzie nauczycielskim“.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 27 maja.

Kraków (422): 17.40 Transmisja z Warszawy, 18.40 Rozmaitości, 19 Odczyt p. t. „Pierwsi reformatorzy filozofji polskiej w 18 wieku“, wygłosi dr. St. Harassek, doc. U. J., 19.30 Odczyt p. t. „Rozwój portów i żeglugi zagranicznej po wojnie“, wygłosi dr. W. Ormicki, asyst. U. J., 20 Przerwa, ewentualnie komunikaty, od 20.15 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111): 16.45 Program dla dzieci: „Wiesław“ Brodzińskiego inscenizowany z muzyką i śpiewem, 17.40 Koncert popołudniowy kameralny, 18.40 Rozmaitości, 19.00 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne“, 19.30 Odczyt p. t. „O koniu, który umie skakać“, 19.55 Komunikat, 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, 20.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, 22 Sygnał czasu, Komunikaty.

Poznań (270.3): 17.15 Koncert kameralny, 18.45 Nadprogram. 19 Odczyt p. t. „Kobieta w Jugosławji“, 19.25 Komunikaty, 19.40 Odczyt p. t. „Wojna chemiczna“, 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Wrocław (322.6): 16.30, 20, 21 Koncert. — Praga (348.9): 12.15, 17, 20.10 Koncert. — Stuttgart (379.7): 16.15, 20 Koncert. — Brno (441.2): 19, 20.40, 21 Koncert. — Langenberg (468.8): 13.05, 17.30, 21 Koncert. — Wiedeń (517.2): 11, 16.15, 20.05 Koncert.

Humor.

Nie kłócimy się nigdy w obecności dzieci. Gdy mam inne, niż mąż zapatrywanie, każę zawsze dzieciom odejść. — Acha! Dlatego to dzieci pani wałęsają się całymi dniami po ulicy!

Jakąż rolę obejmę w tej sztuce, panie dyrektorze? — Zagrasz pan ojca bohaterki. — Cóż on ma tu do roboty? — Umiera na dziesięć lat przed rozpoczęciem pierwszego aktu.

Co masz do roboty jutro wieczór? — Nic ważnego... — A po jutrze? — Nic a nic, jestem wolny. Natomiast mam zaproszenie na piątek wieczór. — Ach, szkoda! Właśnie chciałem cię prosić do nas na kolację w piątek.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Hoieksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka